



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 289
Środa 12 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalte (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwyżkowe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konsekwencją niedzielnej mowy Hitlera będzie gwałtowny wzrost zbrojeń

Anglia podwaja swą armię, a Francja rozbudowuje lotnictwo i flotę morską

Jak się okazuje, konsekwencje mowy Hitlera będą znacznie poważniejsze niż przypuszczano.

Anglia reorganizuje i podwaja armię

Angielski minister wojny Hore Blisha zapowiedział w mowie wygłoszonej w poniedziałek wieczorem zupełną przebudowę organizacyjną terytorialnej armii rezerwowej oraz przyłączenie lekkich czołgów oraz pułków obrony przeciwlotniczej i przeciwczołgowej do armii rezerwowej. Przebudowa ta, jak oświadczył angielski minister wojny, wywołana została doświadczeniami z czasu ostatnich dni krytycznych. W przeciwieństwie do technicznego wyposażenia wyszkolenie materiału ludzkiego wykazuje stosunkowo mało luk. Przed rokiem stan ilościowy w pułkach obrony przeciwlotniczych wynosił 23.000 ludzi. W ciągu roku stan ten udało się podwoić a w następnym roku należy się liczyć ze zwiększeniem go o dalszych 46.000 ludzi. Takie wzmocnienie pułków obrony przeciwlotniczej wymaga gruntownej reorganizacji. Terytorialna armia rezerwowa zostanie zorganizowana na tych samych zasadach co armia w stanie czynnym. Rezerwy piechoty obejmować będą bataliony lekkich i cięż-

kich karabinów maszynowych. W artylerii każda bateria liczyć będzie od 8 dział, zamiast jak dotychczas 4. Podczas gdy w roku 1914 istniało 14 dywizji, obecnie terytorialna armia rezerwowa obejmować będzie 18 dywizji, w tym 3 dywizje obrony przeciwlotniczej.

Zapowiedź ministra wojny w sprawie reorganizacji terytorialnej armii rezerwowej powitana została przez angielską opinię publiczną jako dalsza gwarancja obrony narodowej. „Times” pisze, że należało dawno powziąć te postanowienie, ażeby Anglia w danym wypadku „nie znalazła się w potrzebie — improwizowania”. Dziennik zajmuje się w związku z tym mową kanclerza Hitlera wygłoszoną w zeszłą niedzielę w Saabringen i przytacza zdanie wypowiedziane przez Hitlera w swej mowie: „Uważam, że jest taniej uzbroić się zanim nastąpi jakiegoś wypadku, aniżeli będąc nie uzbrojonym ulec tym wypadkom i następnie być zmuszonym do płaconia daniny”. Anglia może — pisze „Times” — podpisać się pod tym zdaniem i zastosować tę zasadę w stosunku do siebie.

Jak zareagowała Francja

W Paryżu — jak donosi korespondent „Kuriera Warszawskiego” — przynębiające wrażenie mowy Hitlera pogłębiło się jeszcze wyraźniej następnego dnia. Ogólnie opinia całkowicie zgodna jest w przeświadczeniu, że szczerze wy-nurzenia kanclerza właściwie definitywnie rozwiewają złudzenia o możliwości prawdziwego porozumienia zachodnich mocarstw de-

mokratycznych z hitlerowską Rzeszą, której biblią, mimo wszystko, nadal pozostaje „Mein Kampf”. W tym duchu wypowiada się niemal cała prasa od organów komunistycznych do skrajnej prawicy. Szczególnie zainteresowanie budzą przy tym zapowiedzi jeszcze silniejszego rozbudowania fortyfika-

cji na granicy francuskiej przez Hitlera. „Intransigeant” wyprowadza stąd wniosek, że Hitler nie wierzy w dłuższy pokój, a przeciż pokój może być zamącony tylko przez niego! Niektórzy, jak p. Pierre Bernus w „Journal des Débats”, dopatrują się w mowie Hitlera nawet elementów dodatnich. Oto usuwa ona niebezpieczeństwo, by mocarstwa zachodnie zmniejszyły swą czujność. Zarazem też będzie ona ostrzeżeniem dla Francji i Anglii, by nie dały się zwieść żadnym próbom poróżnienia ich. Jeszcze dalej idzie p. Kerillis, który dowodzi na łamach „L'Époque”, iż Hitler uważa wstrój demokratyczny Francji i Anglii za niebezpieczeństwo dla Rzeszy i gdy poczuje się na siłach — dążyć będzie do usunięcia tej groźby.

Ostatnia mowa Hitlera jeszcze bardziej pogorszyła sytuację p. Flandina. Donoszą o dalszych dymsjach w „Alliance Démocrati-

que”, której jest prezesem. Mnożą się też objawy wrogich wystąpień wobec b. premiera ze strony deputowanych i senatorów, którzy ostentacyjnie unikają go w kuluarach parlamentarnych, tłumacząc swe postępowanie faktem wymiany znanych telegramów gratulacyjnych między p. Flandinem a kancl. Hitlerem po zjeździe w Monachium.

Francja, w porozumieniu z Anglią, ma zreorganizować i znacznie powiększyć swe lotnictwo. Poza tym wzmocnione zostaną siły morskie i lądowe.

Jaka będziemy mieli pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dn. 12 b. m. — Ranek miejscami mglisty. W ciągu dnia chmurno z rozpozogodzeniami. W dzielnicach południowych miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Slabe wiatry z kierunków zachodnich.

Rząd hiszpański

wycofuje wszystkich ochotników podczas gdy gen. Franco nieznaczną część

W kołach rządowych Barcelony zapewniają, że wycotywanie ochotników zagranicznych postępuje szybko naprzód. Wycotyfi z szeregów ochotnicy koncentrowani są w obozach rozsiąanych po całej Katalonii. W obozach tych składają oni posiadaną broń i otrzymują dokumenty demobilizacyjne. Ostatnio wycotyfiwani są również ochotnicy zagraniczni, zajmujący stanowiska w administracji wewnętrznej kraju, jak w kołach rządowych utrzymują, odwoływanie ochotników przeprowadzane jest stopniowo i prawdopodobnie zostanie ukończone w ciągu tygodnia.

Braki, powstałe przez wycotyfianie ochotników uzupełniane są siłami hiszpańskimi.

Podczas gdy Hiszpania republikanska wycotyfiuje wszystkich ochotników cudzoziemskich, likwidując Międzynarodową Brygadę, gen. Franco demobilizuje jedynie dwie dywizje włoskie „23 marca” i „Littorio”. Stan liczebny obu dywizji określaný jest na 17 do 18 tysięcy ludzi. Oddziały włoskie pozostawiają jednak w Hiszpanii część wyposażenia, piechoty, artylerię i lotnictwo. Oddziały techniczne włoskie pozostaną nadal w Hiszpanii. Pewna część lotników pozostaje również w Hiszpanii. Należy zaznaczyć, że w czasie kampanii pod Bilbao, włoski korpus ekspedycyjny składał się z 4 dywizji, liczących 70 tys. ludzi. Były to dywizje „czarnych strzał”, „niebieskich strzał”, dywizje „23 marca” i „Littorio”. Tymczasem gen. Franco demobilizuje jedynie 17.000 ludzi, pozostawiając lotnictwo włoskie i siły techniczne.

Profaszystowskie „Figaro” przyznaje zresztą otwarcie, że wycotyfianie 10 — 17 tysięcy ochotników włoskich nie może osłabić siły bojowej armii gen. Franco. Zresztą ochotnicy ci i tak znajdowali się poza linią frontu.

Gen. Syrový pełniący obowiązki szefa Rządu i Prezydenta Czechosłowacji



Dekret o zjednoczeniu Śląska Zaolzańskiego z Polską

W Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret Prezydenta Rz. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypo-

spolitą Polską i o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

W Dzienniku Ustaw R. P. ukazał się dekret Prezydenta Rz. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypo-

Tajemnica zamachu w Sofii

Major Dymitri Stojanow, który został ranny w czasie zamachu na szefa sztabu generalnego Bulgarii, zmarł na skutek odniesionych ran. Stan zdrowia zamachowca, ранego samobójczą kulą, poprawił się na tyle, że można go było przesłuchać. Zabójca gen. Pejewa, b. żandarm Stoil Wesow Kirov, oświadczył, iż działał on z chęci zemsty, popchnięty do tego czynu nędzą. W zeznaniach jego widać wiele sprzeczności. M. in. stwier-

dził on, iż zaopatrzony był w dwa rewolwery, które otrzymał od nieznanых mu osób, w innym znowu miejscu swych zeznań oświadczył on, iż nabył broń za cenę 3500 lewów. Zabójca oświadczył, że nie należy do żadnej organizacji politycznej. Policja prowadzi energicznie śledztwo w celu ujęcia ewentualnych współników mordercy. Jak słychać, aresztowano już kilku osobników, którzy utrzymywali kontakt z Wesow Kirowym.

O pomoc dla uchodźców czeskich

Wielu o tragedii Niemców sudeckich, zmuszonych do porzucenia swych siedzib przed rzekomym terrorem czeskim. Bardzo mało na tomiaśt pisało się o tragedii uchodźców czeskich, którzy, ratując życie, musieli opuścić swe siedziby w Sudetach, chroniąc się w głąb kraju. Tysiące tych uchodźców porzucić musiało gospodar-

stwa, które od szeregu pokoleń znajdowały się w rękach czeskich. Z pomocą tym nieszczęśliwym przychodzi utworzony w Londynie komitet z burmistrzem miasta na czele. Komitet ten zebrał dotychczas około 700.000 zł. na fundusz pomocy dla uchodźców czeskich z ziem sudeckich i północnych okręgów morawskich, zajętych przez Niemcy.

Na frontach Hiszpanii

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że w obszarze rzeki Ebro w ciągu ub. nocy wojska rządowe zdobyły wzgórze 350 na odcinku Coll de Coso. W górach Pandols zdobyte zostało

wzgórze 705 i 666. Na froncie śród kowym, na odcinku górskim, wojska rządowe przesunęły swe linie o pół km. naprzód w kierunku wsi Guamarada.

Ludność kolonii niemieckich nie chce powrotu do Rzeszy

Jak donoszą z Dares Salam, stolicy Tanganiki, dawnej kolonii niemieckiej, odbyło się tam wielkie zgromadzenie z udziałem przedstawicieli ludności tubylczej oraz osiadłych w ostatnich czasach w Tanganicie Hindusów i Japończyków. Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu o niemieckich roszczeniach kolonialnych przyjęli rezolu-

cję, w której dają wyraz „żywej mu zaniepokojeniu na wieść o możliwości restytucji kolonii niemieckich”. Zgromadzeni w imieniu ludności tubylczej i napływowej w Tanganicie proszą sekretariat stanu dla spraw kolonialnych o udzielenie im zapewnienia, że Tanganika pozostanie nieodłączną częścią imperium brytyjskiego.

Smetona ma zostać dożywotnim Prezydentem Litwy

Rada ministrów uchwaliła zmianę procedury wyborów prezydenta państwa w tym sensie, że stosownie do nowej konstytucji wyboru do konuje sejm. Posłowie na sejm zostali uznani jako „reprezentanci na rod”, o których mówi art. 64 konstytucji. Dotychczas kiedy sejm

nie było, wybierano osobnych re-prezentantów. Wyboru prezydenta sejm dokona w grudniu bieżącego roku, przy czym należy się liczyć z tym, że obecny prezydent Smetona zostanie wybrany prezydentem dożywotnim.

Olbrzymi pożar we Francji

W miejscowości Dreux we Francji wybuchł wielki pożar, który w bardzo krótkim czasie zniszczył fabrykę kauczuku. Pożar był niesłychanie trudny do opanowania ze względu na wielkie ilości kauczuku i różnych łatwopalnych materiałów chemicznych, jakie znaj-

dowały się w składach fabryki. Mimo wysiłków straży ogniowej, pożar przerzucił się na okoliczne domy, które narówni z fabryką do szczętnie spłonęły. Straty oceniane są na kilkanaście milionów franków.

Komplikacje wewnętrzne nie do przewyciężenia Trudności Czechosłowacji

okrojonej ze wszystkich stron i pozbawionej komunikacji i przemysłu

Rząd Republiki czechosłowackiej znajduje się obecnie w wyjątkowo ciężkim i trudnym położeniu. Sytuacja geopolityczna Republiki stwarza komplikacje, chwila mi zdawałoby się wręcz nie do przewyciężenia.

Oderwanie od Czech szeregu terytoriów stworzyło w państwie tym niezwykle osobliwe warunki komunikacyjne. Oto np. dotychczasowe połączenie Pragi ze Słowacją przecięte jest w dwóch miejscach terytorium niemieckim, — (przez które pociąg będzie przechodził tranzytem), a w jednym miejscu — terytorium polskim. Przerwane również zostało bezpośrednie połączenie Pragi z jednym z najbardziej centralnych punktów Czech — Brnem. Pociągi do tego miasta a stamtąd dalej do Słowacji, puszczane zostały przez wiele dłuższą linię okrężną. Wreszcie główne połączenie z Rusią Podkarpacką przechodzi znowu 2 razy przez terytorium niemieckie, jeden raz przez terytorium polskie (st. węzłowa Bogumin) i jeden raz przez terytorium węgierskie. Należy tu nadmienić, że linia ta ma dla Czech specjalnie ważne znaczenie, zarówno międzynarodowe jak strażnicze. Jest ona bowiem magistralą Praga — Koszyce — Cluj — Bukareszt. Nielepiej przedstawia się komunikacja szosowa.

Wobec wzrastających trudności gospodarczych, Rząd opracowuje szereg projektów zaradczych. W poniedziałek pod przewodnictwem premiera Syrowego i przy udziale ministrów odpowiednich resortów, odbyło się posiedzenie rzeczoznawców gospodarczych, poświęcone rozpatrzeniu tych projektów. Przeprowadzana demobilizacja wy-

ga również szeregu zarządzeń wewnętrznych. W szczególności chodzi o stworzenie możliwości zatrudnienia bezrobotnych, których liczba stale wzrasta. Jednakże ściśle ustalenie linii polityki gospodarczej możliwe będzie dopiero po ostatecznym wytyczeniu granic.

„Gwiazda Polski” czeka nadal na pomyślną pogodę

Prognozy meteorologiczne w dołynie Chochołowskiej w dalszym ciągu nie potrafią określić terminu startu balonu „Gwiazda Polski” do stratosfery.

Armia republikańska rozwiązała słynną Brygadę Międzynarodową

Według doniesień z Barcelony, nastąpiło oficjalne rozwiązanie brygady międzynarodowej wojsk republikańskich. Wszyscy cudzoziemcy z armii republikańskiej zostali zwolnieni.

Co do gen. Franco, to podobno na 70.000 Włochów ma być wycofanych 17.000 i to bez lotnictwa i innych sił technicznych.

„Trzecia” Rzesza wobec Rusi Podkarpackiej

PAT. donosi z Wiednia: Ukraińskie sferę emigracyjną, zwłaszcza ośrodki nacjonalistyczne spod znaku Konowalca, zgrupowane głównie w Genewie, Prawdze i Berlinie, rozpuszczają pogłoski, jakoby Rząd Rzeszy nie był skłonny popierać przyłączenia Rusi podkarpackiej do Węgier.

wiadomości o wyasygnowaniu przez Rząd Rzeszy znaczniejszych sum dla wzniesienia na Rusi podkarpackiej ruchu ukraińskiego.

Te tendencyjne pogłoski — twierdzą dalej PAT. — nie znajdują u źródeł niemieckich potwierdzenia, jako sprzeczne z dotychczasową linią polityki Rzeszy wobec Węgier.

Ultimatum Arabów

Komitet obrony Palestyny wysłał w poniedziałek rano do prezesa Federacji Sjonistycznej i Agencji żydowskiej depeszę, stanowiącą prawdziwe ultimatum. Depesza ta jest podpisana przez przewodniczącego komitetu obrony Palestyny Nabilha el Azame. Brzmi ona, jak następuje:

nie w kołach żydowskich w Jerozolimie.

„Stanowisko wasze ślagnie na was i na Żydów, zamieszkujących na Wschodzie, najgorszą z тіеśк, jakic dotychczas zanotowała historia. Arabowie, nawet gdyby mieli być całkowicie zniszczeni, nie pozwolą wam na zaistnienie się i na stworzenie większości w Palestynie arabskiej. Bez względu na to, co mogłoby ich to kosztować, wy i wasz naród, rozsiadani na całym świecie, powinniście uratować życie części waszego narodu, znajdującej się w Palestynie oraz w innych krajach arabskich i wschodnich. Nie stwarzajcie okoliczności, które przychylnyby się do przeniesienia waszych nie-szczęść z zachodu na wschód. Zadowolnijcie się zachowaniem przy życiu tych spośród was, którzy już znajdują się w Palestynie. Jest to już wielkie szczęście dla was. Pozwolcie Arabom, by traktowali was w swym kraju jak Omar traktował mieszkańców Palestyny. Gdy by W. Brytania uciekła się do wojny, by was bronić w Palestynie, nie mogłaby jednakże ochronić was we wszystkich krajach arabskich i na całym wschodzie”.

Depesza ta, jak zaznacza Agencja Havasa, wywołała wielkie porusze-

Źródła japońskie twierdzą, że w ciągu ostatnich dni wojska japońskie zdołały przerwać w trzech miejscach drugą linię obronną chińską w pobliżu Hankou. Obecna ofensywa japońska na Hankou jest największą i najbardziej zaciętą od chwili wybuchu działań wojennych.

Komunikat chiński donosi o wzrastającym napięciu walk pod Hankou, co tłumaczy się nadejściem licznych posiłków chińskich do rejonów, położonych w górach na zachód od Tien - Czia - Szen, gdzie przechodzi obecnie linia pozycji chińskich.

Chińczycy usiłują w jakikolwiek

Wojska polskie zajęły Karwinę i pozostałe obszary powiatu frysztackiego

PAT. donosi:

Wojska polskie zajęły w poniedziałek przewidziane w planie obszary powiatu frysztackiego z Karwiną, Orłową, Polską i Niemiecką Lutynią i innymi miejscowościami. Wszystkie domy w miastach i osiedlach zostały bogato udekorowane polskimi sztandarami narodowymi i wszędzie miejscowa ludność tłumnie wyległa na ulice, obrzucając wkraczające wojska kwiatami.

W rejonie Bogumina i Rychwałdu panuje spokój. Czesi zwaakuowali rejon Bogumina w kierunku na Morawską Ostrawę. Ludność w rejonie miasta Gruszowa, Polskiej Ostrawy, Hermanic, Michałkowa, Radwanic i Szenowa aż po Ostrawicę domaga się plebiscytu.

Na pół godziny przed wkroczeniem wojsk polskich do Karwiny przybył na dworzec kolejowy w Karwinie pierwszy pociąg polski towarowy z Cieszyna. Na dworcu w Karwinie pociąg został przyjęty przez obsługę kolejową, złożony z Polaków, byłych pracowników kolei czechosłowackich, którzy jeszcze wystąpili w mundurach czeskich. Po południu przybył pierwszy pociąg osobowy. Niezwykła sprawność i szybkość, z jaką uruchomiono pociąg na Zaolziu, wywołuje ogólny podziw.

Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza powitała specjalną odezwą ostateczne połączenie Śląska Zaolzańskiego z Rzeczpospolitą Polską.

60 miliardów fr. wydała Europa na mobilizację

Prasa paryska podaje zestawienie sum, jakie wydały państwa europejskie na mobilizację i udoskonalenie swych fortyfikacji w okresie 3 krytycznych tygodni. Według tych obliczeń, Europa wydała na ten cel około 60 miliardów franków. Na pierwszym miejscu stoi Anglia, która wydać miała na mobilizację floty 12 miliardów, na organizację obrony terytorialnej 5 miliardów i na rozdanie masek antygazowych 5 miliardów. Następnie idą Niemcy z 19 miliardami, przeznaczonymi na wydatki nadzwyczajne. Francja z 10 miliardami. Włochy wydały 2 miliardy, podobnie jak i Holandia. Belgia półtora miliarda i Czechosłowacja 1 miliard.

Niezwykłe bohaterstwo żołnierzy chińskich

Obrona chińskiego Verdun wywołuje podziw nawet u Japończyków

bądź sposób wygrać na czasie, bowiem w miesiącach zimowych żegluga na Jang - Tse staje się dla większych jednostek (ponad 3 tysiące ton) zupełnie niemożliwa

w tym okręgu, podczas gdy obecnie po Jang-Tse poruszają się swobodnie okręty do 10 tysięcy ton.

Zamach w Sofii Zamordowanie szefa sztabu armii bułgarskiej

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych dokonano zamachu rewolwerowego na szefa bułgarskiego sztabu generalnego, Pejewa. Ugodzony dwoma strzałami gen. Pejew został zabity na miejscu. Znajdował on się w drodze do ministerium wojny w towarzystwie swego adjutanta płk. Stojanowa. Przed gmachem ministerium sprawiedliwości, jeden z przechodniów podskoczył do oficerów i strzelając z dwóch rewolwerów dał około 15 strzałów w kierunku gen. Pejewa i płk. Stojanowa. Po dokonaniu zamachu morderca popełnił samobójstwo.

Sprawcą zamachu był — jak się okazało — mjr. rezerwy armii bułgarskiej Stoju Jozitow, który przed 3 miesiącami został zwolniony z więzienia. Motywy morderstwa są jeszcze nieznanymi. Zamach wywołał w Sofii olbrzymie podniecenie. Bezpośrednio po zamachu policja otoczyła kordonem całą dzielnicę, szukając współwinnych.

Na wieść o zabójstwie król bułgarski Borys wrócił natychmiast do Stolicy. Rada Ministrów została uwołana na nadzwyczajne posiedzenie.

Wojska niemieckie pod Morawską Ostrawą

W poniedziałek wieczorem wojska niemieckie zajęły powiaty hułczyński i bilowiecki, przygajające bezpośrednio do Morawskiej Ostrawy. W odległości kilku klm. od Morawskiej Ostrawy w Petrkowicach nad Odrą i w Świnowie znajdują się już niemieckie tanki i oddziały wojska. Wojska niemieckie obsadzili centralną elektrow-

nię w Trzebowicach, dysponującą przewodami wysokiego napięcia, biegnącymi aż na Słowacyznę, oraz radiostację w Świnowie.

Dotychczasowa rozgłośnia czeska Morawskiej Ostrawy, położona na zachód od Odry pod Schoenbrunn, z chwilą obsadzenia tego obszaru przez wojska niemieckie, przeszła w posiadanie niemieckie. Od godz. 19 w poniedziałek rozgłośnia ta przyłączona została do programu rozgłośni wrocławskiej.

W Berlinie wydano oficjalny komunikat dowództwa sił zbrojnych Rzeszy, który stwierdza, że armia niemiecka przeprowadziła w poniedziałek okupację terytoriów sudeckich, przewidzianą planem do dnia 10 października. Lotnictwo przejęło urzędzenia czeskiego

lotnictwa, a specjalne oddziały zostały wysłane celem naprawienia uszkodzeń na liniach kolejowych. Większość linii kolejowych została już przejęta przez dyrekcję kolei państwowych Rzeszy.

20 osób zginęło w katastrofie samolotowej

W pobliżu miejscowości Soest w Belgii, uległ katastrofie pasażerski samolot belgijski, kursujący na linii Bruksela — Düsseldorf. Samolot spadł z wielkiej wysokości i został strzaskany. 4 członków załogi oraz 16 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Samobójstwo naczelnego redaktora „Prager Tageblatt”

Nocy dzisiejszej w Pradze, redaktor naczelny dziennika liberalno-demokratycznego, wydawa-

nego w języku niemieckim „Prager Tageblatt”, dr. Thomas wraz z małżonką usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie nieznaną trucizną. Przyczyną desperackiego kroku dziennikarza była depresja, jaką przeżył w związku z ostatnimi wydarzeniami i możliwością za wieszenia pisma, wychodzącego w Pradze od 63 lat. Stan obojga jest beznadziejny.

Naukowa ekspedycja zagłębną w pustyniach lodowych Grenlandii

W kołach naukowych Norwegii panuje zaniepokojenie losami członków ekspedycji znanego badacza okolic podbiegunowych Hakona Devolda, który wraz z 17 towarzyszami wyruszył w lipcu b. r. z portu Salsund na pokładzie parowca „Rundehorn” ku wybrzeżom Grenlandii. Za daniein ekspedycji było wejście w posiadanie części południowo-wschodnich wybrzeży Grenlandii w imieniu rządu norweskiego. Od chwili wypłynięcia statku nie otrzymano żadnych wiadomości o losach załogi.

W najbliższym czasie ma wyruszyć ekspedycja ratownicza.



Adam
uchodził za pechowca, nic mu się nie wiodło. Dziś jest człowiekiem niezależnym, bo wygrał w kolekturze
WOLANOWA

Ostatnia droga 158 ofiar czarnej śmierci

W Yubari (Japonia) odbył się w poniedziałek pogrzeb 158 ofiar

katastrofy w kopalni węgla. Jak wiadomo, w chwili wybuchu gazów, znajdowało się w kopalni 327 górników. 149 zdołało się uratować, 158 zginęło. Zwoźki ich wydobyto po kilku dniach poszukiwań. 18 górników odniosło rany, 3-ch znajduje się w stanie beznadziejnym. Los dwóch górników do tychczas jest niezany.

Służba dla Hitlera

NIE DA SIĘ POGODZIO Z INTERESEM FRANCJI

B. minister francuski, senator Reibel, zgłosił rezygnację ze stanowiska wice-przewodniczącego ugrupowania „Alliance Democratique”, na którego czele stoi b. premier Flandin. Dymisja senatora Reibela jest protestem przeciwko wymianie depesz gratulacyjnych pomiędzy Flandinem a kanclerzem Hitlerem z okazji podpisania układów monachijskich.

Jak wiadomo, z tych samych powodów ustąpił przed paru dniami drugi wice-przewodniczący ugrupowania „Alliance Democratique”, minister sprawiedliwości Paul Reynaud.

Hiszpański skarb przemycony do Wilna

W ciągu kilku dni odbywał się w Sądzie Okręgowym w Wilnie przy drzwiach zamkniętych proces o przemycanie do Polski z Hiszpanii skarbu hiszpańskiego w postaci 48 szmaragdów, 2 rubinów, 29 brylantów, 1 perły, 6 broszek, 3 bransolet, 2 pierścieni i drobniejszych przedmiotów, które ukryto

następnie w kasie ogniotrwalego banku Bunimowicza. W wyniku rozprawy skazano Romana Plazo na 1.000 zł. grzywny za przekroczenie przepisów dewizowych i pominięcie komory celnej. Innych oskarżonych uniewinniono. — Po uiszczeniu opłaty celnej, skarb będzie wydany właścicielowi.

Rozwiązanie Parlamentu i rekonstrukcja Rządu w Jugosławii

Rada regencyjna Jugosławii, która sprawuje rządu podczas niepełnoletności króla Piotra, wydała w poniedziałek dekret rozwiązujący parlament jugosłowiański i ogłaszając nowe wybory na dzień 11 grudnia r. b.

Równocześnie w gabinecie Stojadinowicza przeprowadzono re-

konstrukcję 8-mą z rządu od chwili utworzenia obecnego rządu. W skład gabinetu weszli: przewodniczący jugosłowiańskiej partii ludowej Swiatosław Hodżera, jako minister bez teki i poseł Ante Mastrowicz, jako minister wychowania fizycznego.

Pałace zagadnienia

W tych czasach, kiedy „miłość Ojczyzny” coraz częściej przejawia się w głośnych demonstracjach, wiążących się z wybijaniem sztychów w sklepach żydowskich, chcę stwierdzić, że dla mnie była ona zawsze przede wszystkim miłością dla Jej ludzi, dla ich wolności, dla wolności ich myśli i dla Jej kultury. I tak się jakoś składało — zresztą niejednokrotnie w moim życiu — że moje własne uczucia narodowe musiały ujawniać się inaczej, niż oficjalna opinia publiczna. Zarzączyłem walczyć z nią aż do upadłego, — lecz czasem przechodziłem nad nią do porządku dziennego, milcząc i zaciskając tylko zęby.

W takim położeniu jestem i dziś — i nie zamącałbym radośnego nastroju, gdyby nie artykuły „Gazety Polskiej”, bardzo dyplomatyczne, bardzo patriotyczne i pełne różowego optymizmu, — ale równocześnie bardzo ogólnikowe, uchylające się od jasnej odpowiedzi na zagadnienia, związane z ukształtowaniem się w najbliższej przyszłości stosunków ekonomicznych i społecznych na przyłączonym do Polski obszarze.

Dla mnie robotnicy i górnicy a za Olzy, z którymi zresztą walczyłem wspólnie, ramię przy ramieniu, dla wspólnych idealów w jednej organizacji — i wśród których miałem wielu osobistych przyjaciół przed wojną, w czasie wojny i po wojnie — to nie nieosobowe „obiekty” sukcesów dyplomatycznych, demonstracji uczuć patriotycznych, lub ucieleśnienie osterwanej idei „zjednoczenia narodowego”. Dla mnie ci ludzie, których żegnaliśmy przed 20 laty z głęboką rozpaczą i żalem przy odesłaniu ich od Polski, a których dziś witamy z niemierną radością, gdy do niej wracają — to żywi ludzie z krwi i kości, mający swoje dążenia i swoje interesy, — to drodzy towarzysze walki, — tacy sami jednak drodzy, jak robotnicy i górnicy innych części Polski.

I mam duże obawy, że interesy tych ludzi mogą być poważnie naruszone, jeżeli Rząd nie znajdzie na czas sposobu, aby je obronił i zabezpieczył.

W Polsce cała produkcja węgla wynosi przeszło 36 milionów ton rocznie, a zdolność jej — przeszło 60 milionów ton. Zdolność tę musiało się stopniowo ograniczać ze względu na brak zbytu. Zagadnienie to, a zwłaszcza zagadnienie eksportu węgla od dłuższego już czasu jest dla każdego Rządu jednym z najpoważniejszych, — a mimo to eksport kształtuje się niepomysłnie, co powoduje ograniczenie produkcji, zamknięcie kopalń i rozpacz wydanych robotników.

W takich warunkach przychodzi do Polski nowych przeszło 20.000 górników i około 8 milionów ton węgla co roku. Pochłonięcie tych ilości przez wzmocnienie konsumpcji wewnętrznej jest mało prawdopodobne. Można to osiągnąć w pewnej mierze tylko odnowieniem węgla na potrzeby domowe, ale to stanowiłoby grosz procent, który — gdyby go się nawet podwoiło — nie mógłby zaważyć na samej produkcji. Reszta zaś — to jest węgiel dla przemysłu i kolei — nie może być regulowana dowolnie; ilość jej bowiem będzie zawsze zależna od stanu przemysłu w kraju i sieci kolejowej.

Pozostaje więc tylko zwiększenie eksportu, co też nie od nas zależy. Liczy się na jakość węgla karwińskiego i wyrobione sobie przezeń dotąd stosunki handlowe zagranicą. Trzeba jednak uwzględnić, że największymi odbiorcami węgla karwińskiego były: Czechosłowacja, oraz Austria, która obecnie wchodzi w skład Rzeszy Niemieckiej, posiadającej własnego węgla znacznie więcej, niż może go sama skonsumować. Przy znanej polityce samow-

starczości gospodarki niemieckiej trudno przypuszczać, by Niemcy chcieli się zrzec swoich własnych rynków. W tych warunkach nie możemy się zadowolić pięknymi zapewnieniami o dążności do „przystosowania się do nowych warunków” i wywodami „Gazety Polskiej”, które można streścić w jednej tezie: jakoś to będzie! Dlatego musimy domagać się odpowiedzi jasnej i wyraźnej — i to odpowiedzi ze strony Rządu, który by uspokoił opinię publiczną i oświadczył, w jaki sposób zamierza on zagadnienie to rozwiązać i jak chce utrzymać całą zwiększoną produkcję węgla w Polsce.

Zresztą zupełnie analogiczne stosunki istnieją również i w hutnictwie żelaznym. nierozwiązanie tych zagadnień byłoby nieszczęściem dla ludności Śląska Zaolzańskiego i wielką tragedią dla Polski. Chyba nie ma żadnej wątpliwości, że kopalnie, przyłączone do Polski, nie mogą być zamknięte, a robotnicy ich nie mogą być wydalani na bruk. Równocześnie zaś nie może być wątpliwości, że utrzymanie tych kopalń w ruchu nie powinno się dokonywać kosztem zamykania kopalń innych rewirów.

Tęgo rodzaju polityka bowiem, poza wszystkim innym, pociągnęłaby za sobą zmniejszenie zdolności obrony kraju. Już sam naturalny stan rzeczy, że ogromna większość złóż węglowych, które są źródłem energii narodu, rozmieszczona jest na samych krańcach Państwa, stanowi poważne niebezpieczeństwo. Ale w takich warunkach wystawiłoby się jego interesy na największe ryzyko, gdyby z jakichkolwiek względów wyzbywano się tych nielicznych kopalń, które są wewnątrz kraju.

Zresztą byłoby czymś absurdalnym i potwornym, gdyby utrzymanie nowych kopalń dokonywać się miało kosztem wyrzucenia robotników z pracy,

lub wygnania nowych dziesiątek tysięcy na emigrację i tułaczkę.

Wyjściem z tej sytuacji nie mogą być nowe fantastyczne projekty emigracyjne, lub żalonne skonstatowanie — jak zrobił to przed rokiem p. minister Opieki Społecznej — że w Polsce jest pół miliona „zbędnych” robotników, z którymi nie wiadomo co zrobić. Musimy stać na stanowisku, jak to napisała Konopnicka: Ze ta Polska „tak bogata, że wyżywić mogłaby pół świata” musi mieć chleb i dla własnych dzieci.

Jak to Rząd robi — to jego rzecz. Ale zrobić to musi — i nie może go uwolnić od spełnienia tego obowiązku żaden względ na brak „rynków” czy „kapitałów”. Jedynym bowiem realnym kapitałem każdego kraju, to jego praca i bogactwo naturalne jego ziemi. Zresztą, gdyby wybuchła wojna, od której nie byliśmy daleko — to nikt nie oglądałby się na pieniądze i kapitały, lecz pracowano by ze wszystkich sił, jakimi tylko cały naród mógłby rozporządzać. Dziś trzeba myśleć takimi samymi kategoriami — i trzeba z góry już ustalić, że ten radostny fakt zjednoczenia narodowego nie może być okupiony bezrobociem lub emigracją części polskiej klasy robotniczej.



Fabryka: Lwów, Janowska 24.

ZYGMUNT ŻULAWSKI.

„Nie mógł pokonać umowy monachijskiej” Z debaty w Izbie Gmin

W poniedziałek, tydzień temu, zebrała się angielska Izba Gmin na debatę w sprawie polityki zagranicznej. Trzy dni przed tymtymy witaly Chamberlaina, jako „zawcę pokoju” i omal go nie nosili na rękach. Ale już po trzech dniach nastąpił gruntowny „kociołwik”. Izba Gmin nie miała w sobie nic z nastrojów ulicy. Zapanowało przynębenie i niepokój. Chamberlaina nie powitano już jako zabawcy. Ani publiczność, zapelniająca galerię, ani komplet ciała dyplomatycznego, nie wstąpiły z miejsca i nie przywitały go oklaskami. A w debacie, która się otworzyła po jego przemówieniu, poparłi go jedynie zwolennicy ścisłej jego polityki. Coraz więcej bowiem odłam konserwatywistów odsuwa się od Chamberlaina.

także część „narodowych” robotników z grupy „maksdonaldczyków” pod wodzą pos. Nicholsona, opuszcza go, nie mówiąc już o opozycji zasadniczej Socjalistycznej Partii Pracy i Liberalów. Najciekawsze przemówienie wygłosił w poniedziałek Duff Cooper, pierwszy lord admiralacji, który po konferencji monachijskiej podał się do dymnacji i w Izbie pierwszy zabrał głos celem uzasadnienia swego kroku. „Zawsze wierzyłem — mówił Duff Cooper — że jedną z najważniejszych zasad w prowadzeniu polityki zagranicznej powinna być jej jasność dla innych krajów, które powinny wiedzieć, gdzie stoimy i dokąd w pewnych okolicznościach zamierzamy iść. Czechosłowację tknęło to, niby cios zdrady i obudy, że Anglia razem z innymi wrogami wystąpiła przeciw niej.

Zawsze sądziłem, że w każdym kryzysie międzynarodowym pierwszym naszym obowiązkiem jest powiedzieć jasno i dokładnie gdzie stoimy i czego chcemy. Myślę, że wielkim błędem naszej polityki za granicznej ostatnich tygodni i miesięcy jest to, żeśmy zaniedbali tego obowiązku.

W ostatnich czterech tygodniach zbliżaliśmy się coraz bliżej do wojny z Niemcami i tylko w ostatniej chwili — i to w sposób jak najbardziej niepewny — powiadzieliśmy, żeśmy gotowi do walki. Wiemy, że informację o charakterze wręcz przeciwnym kładliśmy do głowy kierownika Rządu niemieckiego.

Wszystkie nasze źródła informacyjne, dyplomatyczne i inne, tajne, mniej pewne źródła, z niezwykłą jednogłośnienością dochodziły do jednego wniosku i zalecały jedno tylko wyjście. Wszystkie nasze informacje wskazywały na fakt, że Niemcy przygotowują się do wojny na koniec września, wszystkie zalecenia były zgodne co do tego, że jest jedna tylko droga zapobieżenia wojnie, a mianowicie: mocna postawa Anglii.

Po zagarnięciu Austrii, byłem zdania, że Anglia winna złożyć oświadczenie o swej polityce zagranicznej, ale później spotkałem się z twierdzeniem, że naród nasz nie będzie się bił z powodu Czechosłowacji.

To jest zupełna prawda. Ja jednak usiłowałem ująć sytuację z innego punktu widzenia, mianowicie, że nie o Czechosłowację mielibyśmy obowiązek walczyć. Nie o Czechosłowację mielibyśmy się, gdyby doszło do wojny w tygodniu ubiegłym.

Nie o Serbie lub Belgie walczyliśmy w r. 1914, choć tak się podobowało niektórym, ale walczyliśmy wtedy, jak walczylibyśmy w tygodniu ubiegłym dla tego, że nie można pozwolić wielkiemu mocarstwu, by na przekór zobowią-

zaniom traktatowym i prawom międzynarodowym i wbrew wszelkiej moralności, opanowało siłą brutalną kontynent europejski.

Dla tej oto zasady walczyliśmy z Napoleonem. Walczyliśmy dla niej z Ludwikiem XIV i Filipem II. Dla tej zasady musimy być zawsze gotowi do walki, jeżeli bowiem pewnego dnia zaniedbamy tego obowiązku, to narażymy na zgubę nasze Imperium, naszą wolność i naszą niepodległość.

Takie oświadczenia jak premiera z marca i późniejsze mini-

Hitler w Saarbrücken

Jeszcze jedna mowa Hitlera. Zaiste, na brak tych mów uskarżać się nie możemy. Na ostatnią mowę (w Saarbrücken) czekano z zainteresowaniem. Miała to być mowa specjalna: wygłoszona na granicy Francji, miała być mowa (tak zapowiadała prasa) „pojednania” z Francją. Miała więc poprzeć „monachijską” politykę Daladiera i Chamberlaina. Miała — jak przepowiadano — ułatwić obu tym mężom stanu obronę ich polityki we własnych krajach. „Patrzcie, rodacy — mogli by po takiej pro-francuskiej i pro-angielskiej mowie powiedzieć obaj premierzy — jakie doniosłe owoce polityczne przyniosła ułoda monachijska! epoka zaborczości hitlerowskiej skończyła się! Europa ma pokój na długo, — istotnie „dla całego naszego pokolenia”, jak się wyraził (bardzo optymistycznie) Chamberlain”. I wówczas „nowa orientacja” Daladiera i Chamberlaina nabrała by nowej siły. Polityka rozwiązywania izb (Daladier pono je przygotował) — na fali powodzenia — uzyskałaby silniejsze oparcie. A p. Flandin — który niedawno posyłał depeszę do Hitlera — triumfował by „na całym świecie”...

Co się tyczy Francji, Hitler oświadcza, że wydał polecenie rozbudować FORTYFIKACJE na zachodniej granicy Niemiec. I to wszystko. Jak na odpowiedź na politykę ugody pp. Daladiera i Bonnetta — to nieudźno. Naturalnie, o tych fortyfikacjach było wiadomo dawniej. Tłumaczono ich budowę tym, że „III Rzesza”, walcząc o Sudety, bała się interwencji francuskiej. Ale teraz „Sudety” (w „najszerzym” tego słowa znaczeniu) są zdobyte. Po cóż mowa ca wspomina o dalszej rozbudowie fortyfikacji? Czy obawia się, iż Francja p. Daladiera zostanie przecięt zmuszona do wystąpienia? Czy mowa przystępuje do NOWYCH AGRESYJ w Europie środkowej? Bardzo to ciekawe — zwłaszcza dla Polaki!

Ale... tak się nie stało. Czytamy mowę Hitlera w Saarbrücken i widzimy, że ma zgoła inny charakter, niż przepowiadano. Owszem, Hitler istotnie mówił o Francji i Anglii, ale zupełnie inaczej. Po „sudeckich” sukcesach (rozstrzygnięcia Komisji między państwowej ogromnie rozszerzyły zdobycze monachijskie) Hitler pozwalał sobie na ton, w którym brzmiał poprostu — IRONIA pod adresem monachijskich kontrahentów...

Co się tyczy Francji, Hitler oświadcza, że wydał polecenie rozbudować FORTYFIKACJE na za-

chodniej granicy Niemiec. I to wszystko. Jak na odpowiedź na politykę ugody pp. Daladiera i Bonnetta — to nieudźno. Naturalnie, o tych fortyfikacjach było wiadomo dawniej. Tłumaczono ich budowę tym, że „III Rzesza”, walcząc o Sudety, bała się interwencji francuskiej. Ale teraz „Sudety” (w „najszerzym” tego słowa znaczeniu) są zdobyte. Po cóż mowa ca wspomina o dalszej rozbudowie fortyfikacji? Czy obawia się, iż Francja p. Daladiera zostanie przecięt zmuszona do wystąpienia? Czy mowa przystępuje do NOWYCH AGRESYJ w Europie środkowej? Bardzo to ciekawe — zwłaszcza dla Polaki!

Ale jeszcze gorzej pokwitował mowę w Saarbrücken Anglię. Te występy o Anglii są poprostu straszające... to, co powiedział „Führer”, musiało zabrznieć nad Tamizą bardzo niemiło. A Chamberlain tak sielankowo i różowo przedstawiał politykę hitlerowską! Tow. Morrison w swej ostatniej mowie jak gdyby przewidywał ten bezwzględny ton mowy w Saarbrücken.

Otóż Hitler przede wszystkim nie wspominał nawet o deklaracji monachijskiej Chamberlain — Hitler (o wzajemnej nieagresji), która narobiła dużo „złej krwi” we Francji, a w Anglii była już uważana za „wielką zdobycz” Chamberlaina... Korespondent londyński „I. K. C.”, donosząc, że mowa w Saarbrücken zrobiła w Anglii fatalne wrażenie, pisze, że uderzył tam przede wszystkim brak wzmianki o deklaracji. Czy w Monachium była inna „atmosfera”?

piej uważa na własne sprawy, np. w Palestynie. I mówca — wśród śmiechów! — „podziwiał” powolność angielskiej metody działania...

Tyle... Jak na pokwitowanie aż trzech lotów starego Chamberlaina i kolosalnych ustępstw angielskich (czudnym kosztem coppersda) — to niewiele. Duff Cooper, który wystąpił z rządu, Churchill, robotnicza opozycja itd. mogą teraz kolejno z ironią patrzeć na Chamberlaina: oto eleganckie podziękowanie za 3½ mil. ludności, świeżo zdobytej przez Niemcy w „Sudetach”, przy pomocy angielskiej „guwernantki”. O co jednak mowcy chodziło? O postawienie na porządku dziennym KOLONIJ? Korespondenci londyńscy szeregu gazet donoszą, że Anglia już przygotowuje „pułę” (!) kolonialną: dla rozdania Niemcom! Jak niedawno donosił „L'Oeuvre” (p. Tabouis) mają to być „kawalki” belgijskie, portugalskie i francuskie (!). Znowu więc wzmacnianie „III Rzeszy” cudzym kosztem. Ale będzie musiała nadejść chwila kosztów własnych!

Taką była mowa w Saarbrücken. Anglia pono cieszy się przy najmniej z tego, że mowca zapowiedział zwolnienie zmobilizowanych żołnierzy rezerwy. Ale wlewu? na jak długo? nie wiadomo.

Krótko mówiąc, Hitler stawia na porządku dziennym DALSZĄ AGRESJĘ, dalsze zdobycze. Rozpoczyna się dalszy etap ekspansji hitlerowskiej. Jak widzimy, ani p. Daladier, ani p. Chamberlain na laurach tak łatwo nie spoczną. Mogą sobie zaśpiewać refren popularnej piosenki austriackiej o stosunkach tamtejszych (cytuujemy wedle prasy paryskiej):

„Ein Reich, ein Volk, ein Führer — „Derselbe Dreck, wie früher!”
Czytelnik sobie przetłumacz.
K. CZAPIŃSKI.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZM. PR. PR.
KOWALSKINA
stosując się do...
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPIE I KATARZE

stra skarbu nic nie znaczą dla ludzi typu Hitlera i Mussoliniego. Sądziłem, że należało złożyć oświadczenie, zanim Hitler przemówił w Norymberdze. Ze wszystkich stron nalegano, by to uczynić. Ale powiedziano nam, że trzeba za wszelką cenę uniknąć drażnienia Hitlera.

„30-go września premier do- wiedział się o mobilizacji floty. Ja nalegałem na mobilizację od wielu dni. Ja sądziłem, że to jest język, który Hitler łatwiej zrozumie. Proponowałem, żeby mobilizacja towarzyszyła misji Sir Horace Wil- sona (do Berlina) i przypominam, że premier oświadczył, iż to popsułoby całą misję, ja zaś oświadczyłem, że to jest jedyne, co może zapewnić misji powodzenie.

W owych dniach premier wierzył, że trzeba rozmawiać z Hitlerem językiem słodkiego umiarko- wania. Ja wierzyłem, że on jest bardziej dostępny dla wymowy o- pancerzonej pięści.

„Jestem zdania, że końcowe us- tępstwa Hitlera przypisać należy nie jakimkolwiek argumentom, lecz temu, że po raz pierwszy przekonał się w obliczu mobiliza- cji floty, że wszystko co mu jego doradcy w ciągu tygodni i miesię- cy mówili, było nieprawdą i że na- ród angielski jest gotów do walki o wielką sprawę.

„Po konferencji monachijskiej usiłowałem przekonać siebie, że umowa jest do przyjęcia. Próbo- wałem pokonać ją, ale stanęła mi w gardle.

„Ustąpiłem z urzędu, który ko- chałem, być może zmarnowałem swą karierę polityczną, ale o to mniejsza. Zachowałem jednak coś, co ma dla mnie wielką war- tość. Mogę dalej chodzić po świe- cie z podniesioną głową.”

Powódź jako sprzymierzeniec w obronie

Pochód wojsk japońskich w kierunku Hankou trwa — pomimo częstych przerw, wywołanych przez przeciwnarciarza Chińczyków i uporczywą obronę pozycji chińskich. Jednak białym byłoby upatrywanie w tym zwycięstw japońskich. Walki tegoroczne są typowym przykładem walk opóźniających, połączonych ze zwirotami za czepniami i zniszczeniami dla powstrzymania nieprzyjaciela.

Wśród zniszczeń, które są często stosowanym środkiem walki wybijają się w Chinach na pierwszy plan — sztuczne powodzie, spowodowane przez zerwanie tam na wielkich rzekach. Sposób ten był stosowany w Chinach przez dynastie Mandżurską podczas tłumienia powstań ludowych. Władcy także o zalewach w Holandii w obronie przed najazdem hiszpańskim, a ostatnio — w Belgii w czasie wojny światowej.

Nie jednak nie wytrzymuje porównania z prawdziwą katastrofą, wywołaną przez wojska chińskie. Wrażenie było tem silniejsze, że ofiarą padły setki tysięcy mieszkańców zalanych obszarów — a więc Chińczycy. Ilość zabitych nie będzie nigdy znana nawet w przybliżeniu. Na obszarze, równym naszem województwu, nie pozostało wogóle nic — ani domów, ani mieszkań, ani pól. Wszystko, co nie zostało zmieciene przez wodę, znikło pod warstwą mułu.

Jak wielkiej trzeba determinacji, by spowodować takie spustoszenie, widzimy na przykładzie Belgii w początku wojny światowej. Choć zdobyła się ona na bohaterstwo, to nie potrzebowała ułatwić go sobie za pomocą zniszczeń, cofając się przed perspektywą obrócenia w perzynę całego kraju. A jednak, jak później obliczono, gdyby Belgowie trzymali się zasady burzenia przy odwróceniu wszystkich mostów, wysadzenia wszystkich tuneli, zrywania wszystkich torów kolejowych wraz z nasypami i rozbijaniem wszystkich szos — opór ich byłby wiele skuteczniejszy i niewątpliwie zdołaliby oni utrzymać w swych rękach większą część kraju.

O ile trudniejsza była decyzja Chińczyków widzimy z tego, że obok spustoszenia kraju musieli zdecydować się na poświęcenie całej ludności cywilnej zalanego obszaru. Nie można im się jednak dziwić. Wojna toczy się z wiarą w przyszłe zwycięstwo, a gdy Japończycy będą zmuszeni do odwrotu, niewątpliwie nie zważają się przed żadnymi zniszczeniami. Zaniechali więc tego środka obrony — byłoby ułatwienie nieprzyjacielowi dalszego przenikania w głąb kraju.

A jeśli kto ma wątpliwości, czy słusze było to stanowisko, niechaj sam siebie zapyta? Czy w razie najazdu nieprzyjacielskiego na Polskę, cofnęlibyśmy się przed jakimkolwiek środkiem, mogącym zatrzymać napastnika?

Straszliwy sprzymierzeniec, wezwany w czerwcu przez Chińczyków do pomocy nie zawiódł ich oczekiwania. Z potężnej armii japońskiej, która parła ku zachodowi po zakończonej bitwie pod Suzczau (w maju) — pozostały ledwie strzępy. Ilość zatopionej ciężkiej artylerii — odpowiada uzbrojeniu kilkunastu pułków i przedstawiła wartość wiele przekraczającą kwotę stu milionów złotych. Armia tyłowa, czołgi, samochody i wszelki inny sprzęt — również utracone w olbrzymich ilościach — dopełniły rozmiarów klęski.

Strat w ludziach — według oficjalnej wersji — Japończycy nie ponieśli wcale. Czy jednak kto uwierzy, by żołnierze masowo porzucali broń i ratowali się zawczą?

Raczej należałoby przypuszczać, że usiłowali oni ocalić uzbrojenie i że te wysiłki trwały póki był cień nadziei, że będą one skuteczne — a nawet jeszcze dłużej. To też bezczynność wojsk japońskich w rejonie rzeki Żółtej — głównej sprawczyni powodzi — należy przypisywać nie tylko utracie sprzętu i nie tylko zniszczeniu dróg. Nie będzie nigdy opublikowane, ile jednostek wojskowych w pełnym składzie i ilu ludzi zostało tego dnia wykreślonych z listy żyjących.

Główna korzyść, odniesiona przez Chińczyków z czerwcowego zalewu, polega na obróceniu w niwecz całego natarcia na Hankou. Widzimy codziennie z depeesz, jak to natarcie obecnie wygląda: Japończycy trzymają się blisko obu brzegów rzeki Niebieskiej (Jang-se), unikając równin na których są narażeni na ciągłe wznowiane miejscowe zalewy i uporczywie atakują wszelkie wyniosłości, umocnione i obsadzone przez Chińczyków. Lokalne próby oskrzy-

lenia powodują nieraz lokalne sukcesy lub kończą się kontrmanewrem ze strony chińskiej.

Zaś manewr na wielką skalę, wychodzący z pola bitwy pod Suzczau i skierowany ku południowemu — zachodowi dla odjęcia Hankou od źródeł zaopatrzenia — utonął w falach rzeki Żółtej. I wojska chińskie, osłaniające Hankou, otrzymują w dalszym ciągu sprzęt sowiecki — kolejną dochodzącą od północy, sprzęt angielski — kolejną od południa (od strony Kantonu) i posiłki — rzeką Niebieską z zachodu. W tych warunkach bitwa pod Hankau, chociaż najwięcej z dotychczas stoczonych — może mieć tylko jeden wynik: określoną ilość zabitych, określone odepchnięcie Chińczyków ku zachodowi i określoną ilość czasu, zużytego na tę operację. Zaś po jej zakończeniu — wojsko chińskie trwać będzie dalej na kolejnych pozycjach obronnych, wzmocnione o nabyte doświadczenie i o ciągłe napływające uzupełnienia.

H. K.

W 20 rocznicę Niepodległości Dwa nasze wielkie numery

Dla uczczenia dwudziestej rocznicy Niepodległości chcemy wydać dwa znacznie powiększone numery, które przygotowujemy zawczasu.

NUMER PIERWSZY ukazuje się w dn. 11 listopada. Będzie on przeglądem walk o Niepodległość od insurekcji Kościuszkowskiej poczynając, poprzez Legiony Dąbrowskiego, powstanie listopadowe, poprzez „wiosnę ludów“ i powstanie styczniowe aż do PPS. i ruchu strzeleckiego. Zakończymy ten przegląd PRAWDY HISTORYCZNEJ Manifestem Rządu Lubelskiego, pierwszego Rządu Polski NAPRAWDĘ Niepodległej.

NUMER DRUGI, który projektujemy na dzień 13 listopada, dzień wielkich zgromadzeń naszego ruchu, poświęconych dwudziestej rocznicy, będzie analizą doświadczeń i RZUTEM OKA W PRZYSZŁOŚĆ.

Obydwa numery stanowią będą — według naszych zamierzeń — PEWNA CAŁOŚĆ.

Prosimy więc o zamawianie ich z góry. Chcielibyśmy możliwie przędko ustalić nakład, by móc zastosować do niego technikę pracy redakcyjnej, administracyjnej i kolportażowej.

Zamówienia od organizacji partyjnych, związków zawodowych, Oddziałów T. U. R., Kół młodzieży PPS. i t. p. należy skierowywać do naszej Administracji Centralnej: Warszawa, Wawerska 7, telefon 5-13-80.

Admirał floty przeciw Chamberlainowi

Admirał floty angielskiej Sir Roger Keyes, poseł konserwatywny w Izbie Gmin, wstrzymał się od głosu w czasie głosowania nad tym zaufania dla Rządu, po czterodniowej debacie o polityce zagranicznej. Zapytany o powód, Keyes oświadczył:

„Niema żadnej oznaki, by Rząd miał zdolność i wolę do podjęcia obrzyrnego wysiłku zreorganizowania obrony narodowej, wysiłku, któryby choć trochę

wzniósł się do skali, niezbędnej do tego, by premier mógł na równym stopie rozmawiać z dyktatorami“.

Ze słów tych wynika, że nawet pod względem dobrożenia Rząd Chamberlaina nie wywiązuje się należycie ze swych zadań, co zresztą wiadomo już od dłuższego czasu z licznych interpelacji i dyskusji na ten temat w parlamencie angielskim.

Hiszpania nie pójdzie śladem Czechosłowacji

„Hiszpania jest bardziej niż kiedykolwiek zdecydowana walczyć aż do uwolnienia kraju od najędźców. Hiszpania nie pójdzie w ślady Czechosłowacji“.

Oto oświadczenie, złożone przez min. spraw zagranicznych Republi-

ki Hiszpańskiej tow. del Vayo, w przemówieniu radiowym do Stanów Zjednoczonych. „Hiszpania pragnie pokoju — dodał del Vayo — ale musi to być pokój oparty na sprawiedliwości, a nie „kilku-miesięczny fałszywy spokój“.

Jak powstał wyraz „snob“

W XVII wieku władze Uniwersytetu w Cambridge uchwały-

przyjmowanie również i studentów pochodzenia nieszlacheckiego. Zapisując się na dany wydział, musieli studenci tacy wpisać w odpowiedniej rubryce swą pozycję społeczną, co brzmiało po łacinie „sine nobilitate“, a po tym w skrócie „sine nob.“ lub „s. nob.“ i stało się z czasem jednym słowem „snob“. Ci „snobi“ przestając ze szlachtą — starali się ją naśladować, a nawet prześcigać w przesadnych manierach i konwencjonalnym zachowaniu.

„CHŁOPSKA PRAWDA“

Numer 18-ty „Chłopskiej Prawdy“, tygodnika socjalistycznego dla wsi, przynosi: „Uchwały Rady Naczelnej PPS.“, „Historia uczy“ — artykuł o wyższych dostojnikach kościelnych — zdradach Ojczyzny, „Nieumilkło nie zwycięstwo ludu pracującego“ — Stefana Wolnego. Artykuł redakcyjny „Chłopska Prawda“ — tygodnikiem „Przyszłość młodzieży w so-

cializmie“ — St. Olszowego. Wiadomości z szerokiego świata, głosy ze wsi i folwarków, porady prawne, wiadomości rolnicze i ilustracje uzupełniają bogatą treść. Cena numeru 10 gr.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wawerska 7, 2 piętro, tel. 5-92-29.

Odezwa Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

Przez szereg lat polski ruch socjalistyczny po tamtej stronie Ołzy był skupiony w Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W dniu zajęcia Karwiny przez wojska polskie Komitet Wykonawczy P. S. P. R. wydał odezwę następującą.

„Wybiła godzina wyzwolenia. Prawda zwyciężyła. Po długotrwałych ciężkich zmaganiach i walce ziszcili się marzenia polskiego ludu na Śląsku Cieszyńskim. Urzeczywistniona została tęsknota i najgłębsze pragnienia, dla których cierpieliśmy, składając w ofierę swą egzystencję i krew. Cierpieliśmy, lud polski, lecz nie utraciliśmy wiary i nadziei w zwycięstwo sprawy słusznej i sprawiedliwej. Dochowałeś wierności swym standardom. Nie ugiąłeś karku przed przemocą, a

hardo stojąc na obranym posterunku — zwyciężyłeś. Oto po latach przymusowej rozłąki z macierzą runęły słupy graniczne, wbite w żywe ciało narodu polskiego i sprawiedliwości stało się zadość. Nasz drogi kraj z jego bogactwami i wierny lud powrócił do Rzeczypospolitej Polskiej, łącząc się z nią po wieczne czasy. Fakt ten najradosniej, — to dla nas wszystkich najwyższa nagroda za tę ciężką, co dzienna, bezinteresowną pracę, wykonywaną od chwili rozerwania naszej ziemi ojczystej aż do ostatnich dni“.

Odtąd walka i praca socjalistów polskich Śląska Zaolzańskiego będzie częścią składową walki i pracy całego polskiego ruchu socjalistycznego.

Czytajcie Oramo na białem

„Mała“ wędrówka narodów

Od przyścia Hitlera do władzy w 1933 roku zaczęła się w Europie wędrówka narodów, nie tak wielka wprawdzie, jak wówczas, kiedy do Europy pod wodzą Atyli wtargnęli Hunowie i dlatego nazywamy ją „małą“, w każdym bądź razie dziesiątki tysięcy ludzi, którzy z dziada pradziada siedzieli na miejscu, tu pracowali, tu byli pozytywkami członkami społeczeństwa, musieli odczekać się od gruntu, w który wrosli korzeniami, porzucić znajomych i przyjaciół, często także rodziny, wziąć kij tulaczy i wędrować w świat na niewiadome losy. Wędrówka ta jednak różni się to w miarę, jak Hitler dowolnie przesuwa granice poszczególnych państw. Zajęcie zagłębia Saary, aneksja Austrii, wcielenie kraju Sudeckiego do Rzeszy miało ten skutek, że setki tysięcy ludzi z osiadłych przestoczliło się w kierunku Czechosłowacji.

Wśród tej olbrzymiej rzeszy emigrantów z musu, którzy z dnia na dzień musieli zostawić swoje mieszkania, ogniska domowe, warszaty pracy i uciekać w popołudniu, panuje nieopisana niedza.

I oto społeczeństwo francuskie i angielskie, jak gdyby chciały okupić winę oraz zmyć hańbę swych rządów, zainicjowały wielką akcję pomocy dla emigrantów, którzy uciekli przed oswoobodzicielami Sudeckiego kraju. Dziennik „News Chronicle“ w dniu ustąpienia prez. Benesa przesłał na jego ręce zebrane wśród czytelników tego pisma około miliona koron czeskich, znaczącą, iż jest to pierwsza zaliczka. Również inne dzienniki powoierwały rubryki ofiar na rzecz emigrantów z kraju Sudeckiego. Na czele akcji pomocy na ten sam cel stanął lord-major Londynu.

Podobną akcję zainicjowała francuska prasa lewicowa, zbierając specjalnie dla czeskich i niemiechich socjalistów, którzy uciekli z Sudetów przed wyznalającymi ten kraj brunatnymi kaszulanami. Do dnia 6-go b. m. zebrano w Paryżu 173.278 franków, które przekazano do Pragi.

Dobrze, jeśli p. Hitler dotrzymsł słowa i po aneksji sudeckiego kraju już nie będzie zgłaszał żadnych roszczeń w Europie. Co jednak będzie, jeśli znowu która z granic stanie się płynna i mała wędrówka narodów urośnie do rozmiarów wielkiej wędrówki? Czy podoba powstaje stąd nędznych największa nawet ofiarność szlachetnych?

I jeszcze jedno pytanie: Czy nie wypadnie tamtej angielskiemu i francuskiemu społeczeństwu przeniesienie w stan spoczynku kilkunastu ministrów, niż przeniesienie z kraju do kraju setek tysięcy ludzi?

x. y. z.

Kandydaci

Różne pisma — i warszawskie, i prowincjonalne — twierdzą, że liczba osób, które chciałyby uzyskać mandat posełki albo senatorki, przekracza o wiele liczbę mandatów, które w ogóle istnieją w myśl brzmienia Konstytucji. Jest to zupełnie możliwe. Zawiesz, podczas KAŻDYCH wyborów, kandydatów bywa więcej, niż mandatów.

Bo w samej rsecy: już stary Adolf Thiers, człek doświadczony, powiedział:
„nie należy zachęcać nikogo do kandydowania, jeżeli nie ma ku temu potrzeby koniecznej...“
AR.

Pokwitowania

Na godnie dzieci Hiszpanii
D. S. B. W. zamiast kwiatów na grób M. G. z l. 7.90.
Oddział I. C. Zw. Rob. Przem. Bud., Drzewn. i Cer. w Polsce z l. 530.

A. P. z l. 1.
Zamiast kwiatów na grób Franki Rapoportówny — współpracownicę z l. 5.

Na Rob. Tow. Przyjaćół Dzieci prof. Romuald Minkiewicz, zamiast kwiatów na trumnę tow. Kordjana (vel Mandryta) z l. 5.

Z. N. dla Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Zarząd Główny z l. 50.—.

Kongres Arabów wykazał ogromne rozbieżności zdań w sprawie Palestyny

Obradujący w Kairze nad sytuacją Palestyny kongres arabski z całego świata można już uważać za niudały. Egipska partia Wafdystów sbojkotowała kongres. Przemileżanie obrad kongresu przez prasę wafdyjską spowodowało zupełny brak zainteresowania kongresem i poparcia go ze strony egipskiej opinii publicznej, a różnice zdań między delegatami arabskimi wykazały, że Arabowie są bardzo podzieleni w opinii co do przyszłości Palestyny.

Mowy, wygłoszone na otwarciu kongresu, miały charakter raczej panstwisty niż pro-palestyński. Fares el Khoury Bey, przewodniczący parlamentu syryjskiego i szef delegacji syryjskiej, przedstawił kongresowi propozycję, która miała być uprzednio zaprobowana przez b. Muftiego Jeruzolimy. Propozycje te są następujące:

- 1) Porzucenie niudałego eksperymentu stworzenia w Palestynie narodowego ogniska żydowskiego oraz udzielenie gwarancji dla ochrony interesów Żydów, zamieszkałych obecnie w Palestynie.
- 2) Natychmiastowe wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny i uregulowanie w przyszłości tej imigracji przez ustawy, uchwalone przez projektowany nowy Rząd palestyński.
- 3) Rady konstytucyjne dla Palestyny z parlamentem wybieranym proporcjonalnie w stosunku do ludności żydowskiej i arabskiej.
- 4) Ten nowy Rząd palestyński - transjordański będzie miał wolną rękę w decydowaniu o swoich stosunkach zagranicznych i o tym, czy Palestyna ma być przyłączona do Syrii.
- 5) Zawarcie traktatu przyjaźni między nowym państwem, a W. Brytanią i Francją na wzór traktatu anglo-irackiego, pod warunkiem, że prawa Żydów i innych mniejszości będą zagwarantowane.

Czytajcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie TYDZIEŃ „ROBOTNIKA“

Jutro — we czwartek nasz numer będzie zawierał 8 stron druku

Zagadkowa śmierć studenta U.S.B.

Józefa Schussa

Prasa wileńska doniosła o tajemniczym zaginięciu studenta U. S. B. Józefa Schussa, byłego prezesa Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Obecnie sprawa przybrała tragiczne i niepełnie wyjaśnione rozwiązanie. Z Dukasz donoszą o popełnionym rzekomo przez Schussę samobójstwie przez powieszenie. We wtorek dn. 4 h. m., zwłoki Schussa zostały przywiezione z Turmont do Dukasz, gdzie wydano je „Ostatniej Postudze”. „Ostatnia Postuda” urządziła w dniu 6 b. m. pogrzeb. Charakterystyczne jest, że rodzina nie została ani urzędowo, ani przez „Ostatnią Postudę” zawiadomiona o śmierci ob. Schussa i dowiedziała się o niej dopiero z korespondencji miejscowej gazety żydowskiej „Wilner Ekspres”.

Szał ksenofobii we Włoszech

Na ostatniej Wielkiej Radzie Fasystowskiej, przed kilkoma dniami, powzięto kilka drastycznych uchwał przeciw nie-aryjskiemu i cudzoziemcom w ogóle.

Jedną uchwałą zabrania mężczyznom i kobietom zawierać związek małżeński z semitami, murzynami i innymi nie-aryjskimi rasami.

Inna uchwała zabrania urzędnikom państwowym płci obojga zawierać małżeństwo z cudzoziemcami nawet rasy aryjskiej. W wyjątkowych wypadkach Rząd może pozwolić na taki „mezallans”, ale na to potrzeba właśnie pozwolenia Rządu.

Dalej uchwała nieco zmienia poprzedni dekret co do wydalenia Żydów, mianowicie wyłącza z podziału dekretu Żydów ponad 65 lat, oraz tych, co są ożenieni z Włoszkami.

Te postanowienia wywołały w Stanach Zjednoczonych duże oburzenie. Rząd Stanów wysłał do Rządu włoskiego notę, w której oświadcza, że w razie pokrzywdzenia obywateli Stanów, Rząd zastosuje represje wobec Włochów amerykańskich.

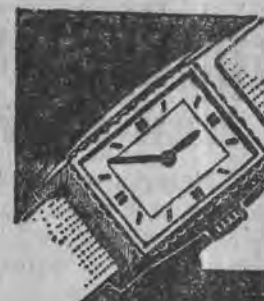
To jest język zrozumiały dla faszyzmu, opanowanego, jak widać

Kto pragnie skórę mieć świeżą i młodą

Kto pragnie bliźnich oświecać urodą

Używa mydeł „ORZEŁ”, bo one prym wiódą.

Czytajcie prasę socjalistyczną!



Każdego wieczoru pamięta się

o nakręceniu zegarka. Należy również nie zapominać o regularnym czyszczeniu zębów. Jest to wieczorem ważniejsze, niż rano, gdyż osad nazębny i resztki jedzenia, nie usunięte przed snem, są dla zębów w wysokim stopniu szkodliwe i powodują szybkie ich psucie.

Prosimy żądać zależnie od własnego upodobania, pieniądziej lub niepieniężnej

pasty do zębów Chlorodont

„Gruba czwórka” działa...

Hiszpania na warsztacie

John Simon, minister finansów Anglii, oświadczył świeżo w Izbie Gmin, że Anglia nie dąży do zawarcia paktu „czterech”. To jest

możliwe. Ale i bez paktu „czwórka”, która dotąd jeden tylko raz zebrała się w Monachium, jest już

czynna i wzięła na swój warsztat — Hiszpanię.

W Monachium, jak stwierdza redaktor dyplomatyczny „Daily Herald”, Chamberlain i Mussolini wyrazili pragnienie „szybkiego” wejścia w życie układu rzymskiego, podpisanego już przed 6 miesiącami. W tym celu trzeba najpierw załatwić sprawę hiszpańską. Jak wiadomo, Rząd republikańskiej Hiszpanii postanowił zwołać wszystkie ochotników cudzoziemskich i zwrócił się do Ligi Narodów o powołanie komisji międzynarodowej dla kontroli tej akcji. Liga dotąd tej sprawy nie załatwiła. (Niektóre państwa, jak: Węgry, Portugalia, Albania i... Polska sprzeciwiły się żądaniu Hiszpanii). Anglia i Francja, zamiast skorzystać z tej decyzji Hiszpanii i wycofać się z tym targiem będzie, jeszcze nie wiadomo, wiadomo tylko, że będzie — oszustwo. Sprawę bowiem

Zwrot w sytuacji czy przejściowe odprężenie?

Gospodarka światowa po układzie monachijskim

Nowa sytuacja polityczna świata, która powstała po układzie monachijskim nie może pozostać bez następstw w dziedzinie gospodarczej. Działają tu dwa czynniki: gospodarczy i polityczny.

Czechosłowacja, jak to pisaliśmy niejednokrotnie, była czynnym samodzielnym, odgrywającym rolę w kształtowaniu się stosunków gospodarczych Europy południowo - wschodniej. Okrojone dziś państwo tej roli nie będzie już mogło odgrywać. Przekreślone już są wszystkie koncepcje w rodzaju „Małej Ententy Gospodarczej”; w walce o opanowanie dorzecza Dunaju i Bałkanów „Trzecia” Rzesza ma zadanie ułatwione. Bezpośrednio zresztą przez opanowanie Sudetów Niemcy wzmacniają swój potencjał przemysłowy, a zwłaszcza — pod stawę surowcową, co jest dla „Trzeciej” Rzeszy ważniejsze. Otrzymują kopalnie węgla brunatnego, rudy żelaznej, plantacje cukru, bogactwa leśne, (nieodstępnie drzewa jest jedną z bolączek „Trzeciej” Rzeszy).

Trudno przesądzać, jak ułoży się sprawa stosunków angielsko - francusko - niemieckich w Europie południowo - wschodniej. Czy „bezkrwawa wojna”, jaka trwa na tym terenie, ustąpi miejsca jakimś porozumieniom? Jedno nie ulega wątpliwości: siła ekspansji niemieckiej nie ustanie, gdyż to,

co Niemcy osiągnęli w Sudetach nie zaszkodzi im zapotrzebowania surowcowego, a ułożenie pokojowe współżycia między hitlerowską „gospodarką wojenną” a krajami pokojowymi jest rzeczą o wiele trudniejszą niż osiągnięcie porozumienia co do losów Czechosłowacji.

Zresztą cała sytuacja gospodarcza świata pozostaje pod znakiem zbrojeń. Niemcy, Włochy, Japonia przodują. Ich koniunktura jest wybitnie wojenną. O przewadze produkcji ciężkiego przemysłu nad przemysłem konsumpcyjnym w Niemczech pisaliśmy niejednokrotnie. W Japonii wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wynosił w r. 1937 — 305, a do marca 1940 — 421 Różnica jest znacząca. Jednak i w Anglii (gdzie dały się stwierdzić oznaki pogorszenia koniunktury) produkcja ciężkiego przemysłu odgrywa podstawową rolę w podtrzymaniu koniunktury.

Z drugiej strony osłabienie koniunktury w Stanach Zjednoczonych jest załamaniem się koniunktury „cywilnej”; w której zbrojenia wielkiej roli nie odegrały.

Jakie są obecnie szanse „przestawiania” koniunktury światowej z „wojennej” na „cywilną”? Tu właśnie zajął się zagadnieniem gospodarcze z politycznymi. Rozwój koniunktury „cywilnej” to spokojna praca narodów

nad zwiększeniem dobrobytu i rozwojem kultury. To akurat przeciwnie „gospodarki wojennej”! Ale ta spokojna praca może się rozwijać jedynie w atmosferze pokoju, któryby nie wiązał na rękę, lecz miał utrwalone podstawy.

Z całą też słuszością „Codzienną Gazeta Handlowa”, omawiając tę sprawę, stwierdza:

„Zbyt wiele przeciwności dzieli interesy państw totalnych od interesów zachodnich demokracji, aby całkowite porozumienie mogło być osiągnięte”.

Rzecz znamienna: porozumieniu w Monachium wtórowały zapowiedzi dalszych zbrojeń. Chamberlain zapowiedział, że nie należy się lękać, by Anglia mogła po układzie w Monachium odstąpić realizację programu zbrojeń. Podobne oświadczenia złożyli i inni wybitni politycy brytyjscy. Premier Francji Daladier wyraził się również w podobnym duchu.

Mówił przecież o tym, że wszyscy Francuzi winni „uważać się za będących w stanie nieustannej mobilizacji dla służby na rzecz po

koju i kraju”.

Niechybnie „Trzecia” Rzesza nie zamierza zejść z drogi, po której stąpa. Nic takiej zmiany nie zapowiada. Wszystko więc przemawia za tym, że koniunktura zbrojeń nie ustąpi miejsca „cywilnej”, a obecny stan izolacji gospodarczej nie ustąpi miejsca wydatnemu ożywieniu wzajemnych stosunków gospodarczych.

Tak więc mamy raczej do czynienia z przejściowym odprężeniem niż ze zwrotem zasadniczym w sytuacji światowej. Dalsze wzmocnienie potęg Niemiec jest wybitnym rysem tej sytuacji. Sprawy polityczne - gospodarcze usunięte nie zostały.

(DOKONCZENIE OBOK).

L.

(Imb.)

Marian Zdziechowski

Uczony, filozof, humanista

Zmarł Marian Zdziechowski, honorowy profesor uniwersytetu wileńskiego (dawniej był profesorem w Krakowie). Pracował nad zagadnieniami literatury powszechnej (studia nad Byronem, Chateaubriandem etc.) i filozofii; z tej drugiej dziedziny wymienimy obszernie, kilkutomowe dzieło „Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa”. Ale te prace naukowe nie wypełniają bynajmniej znaczenia M. Zdziechowskiego. Zabierał głos w bieżących zagadnieniach politycznych, społecznych, moralnych. Pisał z wielkim przekonaniem, z pasją. Najczęściej pisał (i mówił) o bolszewizmie, którego nienawidził i bardzo się obawiał. Poświęcił mu cały szereg książek, jak np. „Od Petersburga do Leningradu”. Zastanawiał się nad nim nawet w swych mowach rektorskich (patrz zbiór p. t. „Walka o duszę młodzieży”, Wilno, 1927). Był jednym z tych ze starego pokolenia (ur. w r. 1861, w ziemi Mińskiej, gimnazjum ukończył w Mińsku, uniwersytety — w Petersburgu i w Donpacie), którzy powitali i czyn Legionów i przewrót majowy 1926 r.; nazwisko jego wymieniano wśród kandydatów na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy pominięciu od razu na wstępie — zajęł w sprawie brzeskiej stanowisko słuszne, obywatelskie.

Czym był Zdziechowski w dziejach kultury polskiej?

Zaglądamy z ciekawości do W. Sowieckiej Encyklopedii. Czytamy krótko: „reakcjonista, bliski ko-

łom obszarniczym”. Tylko tyle. Trudno zresztą żądać czegoś większego, głębszego od bolszewików, których Zdziechowski tak nienawidził... Istotnie, Zdziechowski był bliski naszym kolom konserwatywnym. To też najobszerniej pisał o nim „Czas” i zwłaszcza „Słowo” wileńskie — ze względu zapewne zwłaszcza na antysowietickie „nastawienie” i prowersjerskie sympatie. Ale ten konserwatywny nie może być miarą znaczenia Zdziechowskiego. Dostojewski np. (nie porównujemy naturalnie) był reakcjonistą, antysowietem (studia itp. ale czy to wyczerpuje je zjawisko Dostojewskiego? Trzeba być prymitywem, by tak „rozumać” prymitywem).

Otóż Zdziechowski był ciekawym i poważnym FILOZOFEM KULTURY. Jego zainteresowania literackie, filozoficzne i społeczne stąpiły się w pewną całość, mianowicie w swoiste pojmowanie dziełowej kultury. Powiedzmy od razu (miejsca mamy zbyt mało na szczegół), że była to filozofia GŁĘBOKO PESYMISTYCZNA. Zdziechowski żył i pisał w przecuciu rychłego końca — końca Europy, końca europejskiej kultury. Czy zniszczy ją bolszewizm? Czy zaleją „żółci” — jak przepowiadał ulubiony przez Zdziechowskiego rosyjski filozof-mystyk W. Solowjew? Jedno i drugie. Ale nie tylko to: ta kultura zachodnia nadumiera się także od wewnątrz. Tu poglądy Zdziechowskiego zbliżają się do poglądów takich pesymistów zachodu, jak Spengler, jak

Kaiserling i inni podobni. Ten pesymistyczny lajt-motyw wraca u Zdziechowskiego stale. Czytamy np. w mowie na bankiecie z okazji 50-lecia pracy pisarskiej Zdziechowskiego w 1933 r. (patrz zbiór rowe wydawnictwo ku czci Zdziechowskiego, które wyszło nakładem „Odrodzenia”):

„Wstuchuję się i styszę, jak w zawrotnym szybkim, z każdą chwilą szybszym pędzie ludzkość ku końcowi swemu pędzi drogą, znaczącą zdobyciami postępu technicznego, który w oczach naszych staje się postępującą zniszczenia i śmiercią”.

Takie pesymistyczne „przewidywania” czytamy u Zdziechowskiego bardzo często.

Źródłem tego pesymizmu, jak wspomnieliśmy, nie są tylko rozważania o bolszewizmie i żółtym niebezpieczeństwie. Pesymizm Zdziechowskiego — to także pesymizm filozofa i chrześcijanina. Z filozofów Zdziechowski lubi takich pisarzy, jak Schopenhauer lub Schlegel. W chrześcijaństwie bliski jest „modernizmowi” — słusznie stwierdza p. Piotrowicz w swej dobrej niewielkiej książeczce o Zdziechowskim. Stąd obecność względem czysto scholastycznych formuł kościelnych, zato bliskość względem irracjonalnych (nie-rozumowych) pierwiastków religii. Poza tym myśl o śmierci nie opuszcza Zdziechowskiego; mówi o tym w cytowanej mowie na bankiecie: przypomniał rosyjską książkę Andrejewskiego „O śmierci” i powiada, że „w nastroju, w uspołobieniu bliski jestem Andrejewskiemu”.

To są źródła pesymizmu. Ale — rzecz najciekawsza — w tym pesymizmie widzi nasz znakomity profesor także czynnik kulturalny,

gdym w innej mowie (na uroczystości jubileuszowej w Wilnie) powiada, że „przyniosłem ze sobą na świat to, co Niemcy nazywają „Sinn für des Tragische”, „uczucie tragiczności bytu”, i dodaje, że „znaczenie filozofii pesymistycznej jest ogromne”, bo prowadzi ona do uszlachetnienia uczuć naszych. Tak głęboki pesymizm łączy się z humanizmem. To drugi podstawowy moment w filozofii kultury Zdziechowskiego. P. Doba czewska w cytowanej już książeczce jubileuszowej trafnie podkreśla, że „ponimo pesymizm dużo jest miłości (człowieka) w dziełach Zdziechowskiego. To właśnie humanizm, o którym mowa.

Autor nasz nienawidził bolszewików jakąś dziwną przesadą nienawiścią i niemal metafizyczną trwogą. Nazywa ich „antropoidami”. W okropny sposób charakteryzuje ich w broszurze „Renesans a rewolucja”. Ale (tamże, str. 31) przeciwstawia „bestializacji” — „defekację człowieka”.

Zostawmy zresztą na uboczu bolszewizm. Bierzemy do ręki zbiór mów rektorskich. Rektor zwraca się do młodzieży z przemową przed NACJONALIZMEM (str. 25) i nazywa go „zwrotną miłością ojczyzny”, bo „polega na nienawidzeniu innych narodów, czy to sąsiadujących, czy w obręb państwa wchodzących”. Podczas nadawania tytułu doktora „honoris causa” na uniwersytecie wileńskim Zdziechowski powiedział piękne słowa:

„Piętnowałem to wyrodzenie miłości ojczyzny, które nazywamy nacjonalizmem. Wzywałem młodzież do uprawiania jedynej polityki, jaka powinna być w murach uniwersytetu, polityki wzajemnej zyczliwości i toleran-

cji; niech młodzież polska postępuje tak, by wyraz „Polska” nie odpychał, lecz atrakcją był dla wszystkich narodowości, w skład państwa wchodzących; pociągając zaś ku sobie, ku Polsce można (wedle Förstera) tylko wielkością, nigdy zaś małostką duszy”.

Piękne słowa humanisty! O antysemitycznych ekscjach rektor z obrzydzeniem mówił tak:

„Czy mogłem spodziewać się wówczas, że uniwersytet Stefana Batorego będzie widownią trzydziści lat antysemitycznych ekscsów?”

Tu mówca cytuje Herdera i Lessinga. Goethego i Schillera, i definiuje swe stanowisko, jako postawę humanisty, który stoi na stanowisku **człowieczeństwa** („die reine Menschlichkeit” — jak mawiali ci niemieccy humaniści).

Ciekawe momenty humanistyczne znajdujemy także w książeczce „O okrucieństwie”, którą polecamy uwadze czytelników. W rozdziale o inkwizycji autor zastanawiał się, jak „szatańska zasada okrucieństwa mogła zwycięsko wkroczyć do inkwizycyjnych praktyk kościoła katolickiego?”

„Dziwi — powiada (str. 21) — nie to, że w kościele są ludzie źli, lecz to, że grzech, że zło wystawione było jako dobro, okrucieństwo stawiane na równi z apostołstwem...”

Gdy się czyta Zdziechowskiego, który tak walczył nie tylko z bolszewizmem, ale także wpływami rosyjskiej psychiki i literatury (patrz subtelną analizę w książeczce „Wpływy rosyjskie na duszę polską”), bastanawiamy się nad tym, czy jednak rosyjska filozofia i literatura nie wywarły głębokiego wpływu — właśnie na Zdziechowskiego. Tak głęboko i stale roz-

waża np. problem zła (problem Dostojewskiego). Zresztą do Solowjewa, do Bierdziejewa wciąż wraca myśl Zdziechowskiego. P. J. Wysomiński w „Słowie” wyrażnie pisze o wpływach W. Solowjewa i E. Trubeckiego.

Takie były — w krótkim zskicu — poglądy Zdziechowskiego. Jak widzimy, niemałym byłoby je „wyczerpać” jednym słowem: „reakcja”. Zapewne głęboki pesymizm prowadził logicznie do negowania postępu społecznego. Ten pesymizm — to idea niebezpieczna. Zapewne, omówiona już przez nas „metafizyczna” nienawiść do bolszewizmu prowadzi do szukania „pół - bolszewizmu(!) tam, gdzie go nie ma. Uśmiechamy się, gdy Zdziechowski widzi przesadnie „dżumę” bolszewicką w dzisiejszej polityce państw demokratycznych Zachodu.

Ale te zastrzeżenia nie przeszkożą nam dojrzeć ani poważnych zasług naukowych, ani pięknie napisanych książek, ani głębokiego zastanowienia się nad losem człowieka i jego kultury, ani wartościowych hasel humanistycznych. Przez pesymizm — do chrześcijaństwa i humanizmu! Tak można by w skrócie (bardzo niedoskonale) przedstawić filozofię kultury Zdziechowskiego. Warto by zastanowić się także nad jego uwagami o filozofii pracy Brzozowskiego, ale na to już nie mamy miejsca. Nie mamy też miejsca na przedstawienie stosunku do komunizmu.

Krytykujemy — ale cenimy — oto nasze stanowisko wobec tej ciekawej filozofii kultury. A pozatym nie zapomniamy szlachetnej postawy M. Zdziechowskiego, jako człowieka i działacza.

K. CZAPINSKI



Krwawa ironia
*Humanitarne uczucia
 Dziś różne czynniki szerzą.
 Mielśmy oto w niedzielę
 Dzień dobroci dla zwierząt.*

Przeczytasz o tem, a potem
 Depesze czytasz z pościechem
 Z Hiszpanii, Chin i Hitlera
 I straszny wybuchasz śmiechem.
 TAD.

Z codziennych walk robotników

ZATARGI W FABRYKACH
 W firmie Gentieman przy ul. Limanowskiego 156 powstał zatarg na tle zmiany stawek plac.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, która nie doprowadziła do porozumienia i została odroczone na 18 b. m.

W hucie szklanej Ge-Ha przy ul. Nowej 22, która z dniem 10 b. m. została unieruchomiona, powstał zatarg, robotnicy bowiem wystąpili z żądaniem wyrównania należności urlopowych.

Na odbytej wczoraj konferencji uzyskano porozumienie i zatarg został zlikwidowany, przy czym żądania robotników uwzględniono.

W firmie J. Geseler (Kilińskiego 24) fabryka wyrobów wełnianych i jedwabnych, wybuchł zatarg na tle zapłaty za postój w czasie uszkodzenia kotła. Na wczorajszej konferencji firma zgodziła się wypłacić odszkodowania i zatarg został zlikwidowany.

W firmie Szpiro, fabryka wyrobów jedwabnych przy ul. Sienkiewicza 165 powstał zatarg na tle niehonorowania umowy i obniżania stawek plac. Inspektor pracy wyznaczył konferencję na 12 b. m.

W f-mie Meisner, farbiarnia, ul. Kilińskiego 143 wybuchł zatarg, na tle zmiany warunków pracy bez wypowiedzenia. Zw. Kl. skierował sprawę do inspektora pracy.

STRAJK BLACHARZY ZAO-STRZYŁ SIĘ
 Strajk czeladników blacharskich na terenie Łodzi, trwający już trzeci tydzień, w bież. tygodniu został zaostroszony. W ubiegłym tygodniu w niektórych zakładach czeladnicy częściowo pracowali, głównie wewnątrz zakładów, unikając wykonywania roboty poza warsztatem np. na budowach.

Ponieważ odbyte rozmowy z przedstawicielami cechu blacharzy nie doprowadziły do porozumienia w kwestii ustalenia plac, obecnie strajk zaostroszony, wycofując nie tylko czeladników, ale i starszych uczniów, którzy samodzielnie pod nadzorem mistrzów wykonywały roboty.

AKCJA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH O 5% PODWYŻKI
 Akcja komisji międzyzwiązkowej pracowników miejskich w klerunku uzyskania 5% podwyżki plac dla pracowników przedsiębiorstw miejskich została obecnie wznowiona.

W Zarządzie Miejskim odbył się w bież. tygodniu ponowna konferencja w sprawie rozpatrzenia memoriału wystosowanego jeszcze przed dwoma tygodniami przez związek. Pracownicy liczą się, że wobec nacisku władz wojewódzkich żądania podwyżki plac zostaną uwzględnione.

„Orędownik“

pośredniczy w interesach żydowskich
 Ogłoszenie Gm. Żydowskiej w piśmie ultra narodowym

Gmina Żydowska Wągrowiec
 sprzeda: 1) w Skokach: różne parcele i dom mieszkalny, 2) w Ujściu: dom mieszkalny i bożnicę, 3) w Margoninie: bożnicę, 4) w Golańcu: bożnicę na rozbiórkę.
 z 30 676
 Kom. Przew. Gutgold.

Nie wąpiliśmy nigdy, że wojująca endecja, walcząc z wielką zaciekłością i samozaparciem się z żydostwem, jednocześnie hołdując zasadzie, że „nawet pieniądze żydowskie nie śmierdzą“.

Mielliśmy zresztą w Łodzi wiele, aż nadto wiele tego dowodów. Właśnie w czasie trwania największego podniecenia i bojowości, w tym właśnie okresie, gdy z najgorętszą namiętnością jedni „wo dzowie“ wczepiali zoologiczną nienawiść do Żydów, inni sławni teoretycy „idei narodowej“ w Łodzi, niepostrzymani byli w wybiegu za sztywnymi zarobkami żydowskiej klienteli.

Nie przebrzmiały dotychczas echa „wspaniałych“ słów, wypowiedzianych przed sądem przez „wodza“ Kowalskiego w obronie Żyda Toronczyka. Nie jeden z bogatych Żydów łódzkiej ma tę satysfakcję, że zachęcony czestymi ogłoszeniami w żydowskiej prasie żargonowej, korzystał z wiedzy i doświadczenia znanego działacza „narodowego“ dr. Rostkowskiego.

W okolicach Bałut szczyła się bogate żydówki odniesionymi sukcesami w sądzie nad swoimi współpracownikami, a to tylko dzięki „wybitnemu“ talentowi obrończemu endekiego adw. Grzechowskiego.

Przyglądając się często przedstawicielom „narodow- wych“ bonzów przed żydowskimi fabrykantami zdawaliśmy sobie sprawę, że tam gdzie zaczyna się interes i stule zarobki, tam kończy się nienawiść rasowa „narodowych“ ideologów.

Orędownik z dnia 10 października b. r. utwierdza nas w tym przeświadczeniu, że wszystkie zasady, że wszystkie głoszone teorie nienawiści, że cała myśl „narodowa“ jest niczym wobec realnego, dobrego interesu, ubitego nawet z Żydami.

Orędownik wyżej wymieniony potwierdził przysłowiowe posiadanie „swego Żyda“, z tą tylko różnicą, że się nie zadowolił jednym tylko Żydem, a przyswoił sobie całą gminę żydowską w Wągrowcu.

Zamieszczono u góry zdjęcie przedstawia ogłoszenie gminy żydowskiej w Orędowniku.

W pogoni za trysem i „foras“ Orędownik pośredniczy przy pomocy ogłoszeń i ze szpalt swoich nawołuje klientów chętnych do nabycia bożnicy.

Zabroniony wiec wyborczy „Bundu“

W dniu wczorajszym miał się odbyć w sali Angielskiej przy Al. 1 Maja 2 o godz. 5-ej po południu wiec publiczny na temat „Sytuacja polityczna a wybory“.

Jak nas jednak informują, starostwo grodzkie zakazało w dniu wczorajszym odbycia wiecu „ze względu na bezpieczeństwo publiczne“.

Lichwiarz zkazany na 200 zł. grzywny

Dyskontier Pinkus Działowski, zam. przy ul. Kilińskiego 60, odpo wiadał w dniu wczorajszym przed Sądem Starościńskim za dyskonto- wanie weksli i udzielanie pożyczek, wzamian za wielkie procenty.

Działowski za to wykroczenie skazany został na 2.000 złotych grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu.

Ręka w trybach maszyny

W fabryce przy ul. Wiśniowej 3a, w czasie naprawy maszyn, uległ wypadkowi ślusarz, 36-letni Gustaw Szmidt z ul. Prądzińskiego go 32.

Szmidt pochwycony przez tryby maszyny, doznał zmiażdżenia oraz oberwania palców prawej dłoni.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie słabym.

Sprostowania Ubezp. Społ.

W związku z notatką dziennikarską, jaka ukazała się w numerze 265 „Łódzianina“ z dnia 21 września 1935 roku p. t. „Jak Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi troszczy się o zdrowie ubezpieczonych“, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prosi na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186) o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że komisaryczny Zarząd Ubezpieczalni łódzkiej niezależnie od ustawowych ograniczeń stosuje swoje nieczynne niezasadnione ograniczenia chyba tylko dlatego, że by wykazać nadwyżki budżetowe i pochwalić się „dobrą gospodarką“.

Również nieprawdą jest, jakoby „w celu ograniczenia wydatków na leczenie umysłowo chorych komisaryczny Zarząd Ubezpieczalni w Łodzi obmyślił sobie w swoisty sposób, a mianowicie lekarze Ubezpieczalni poprostu orzekają, że choroba jest chroniczna, że leczenie szpitalne nie da wyniku, a izolacja takich chorych ze względu na bezpieczeństwo w zakładach zamkniętych nie należy do obowiązków Ubezpieczalni“.

Prawdą natomiast jest, że odnośnie udzielania świadczeń leczniczych Ubezpieczalnia stosuje przepisy ustawy w ramach swoich możliwości finansowych jak najliberalniej, czego dowodem jest między innymi powiększenie o 100% liczby łóżek szpitalnych, t. j. z 400 do 800, oraz zwiększenie w tym samym stosunku ilości skierowań ubezpieczonych do szpitali prywatnych. Prawdą również jest, iż Ubezpieczalnia nie ma obowiązku umieszczania w zakładach tych umysłowo chorych, co do których lekarze specjalści orzekli, że leczenie jest zupełnie bezcelowe, gdyż izolowanie ich ze względu na bezpieczeństwo otoczenia nie jest równo-

znaczne z leczeniem, które jest zadaniem Ubezpieczalni.

Poza tym nieprawdą jest, jakoby Ubezpieczalnia wykazała za rok 1937 dwa miliony złotych oszczędności.

Natomiast prawdą jest, że cała nadwyżka budżetowa za rok 1937 wyniosła 963 363 zł., przy czym kwota ta została natychmiast zużyta przez Ubezpieczalnię na rozszerzenie świadczeń leczniczych, t. j. w pierwszej linii na rozbudowę własnego szpitala.

Lekarz Naczelny:
 Dr. K. Garduła.

Dyrektor:
 Inż. Stan. Waliński.

W związku z notatką dziennikarską, jaka ukazała się w numerze 267 „Łódzianina“ z dnia 13 września 1935 r. p. t. „Oszczędności Ubezpieczalni kosztem zdrowia ubezpieczonych“, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prosi na podstawie art. 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. P. P. Nr. 14, poz. 186) o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nie prawdą jest, że Ubezpieczalnia Społeczna nie wydatkuje ze względów oszczędnościowych przewidzianych w lekopolisach.

Prawdą natomiast jest, że wszystkie leki objęte lekopolisem są przez aptekę Ubezpieczalni wydawane.

Jak również prawdą jest, że lek przepisany dla dziecka ubezpieczonego M. Świątki nie jest objęty lekopolisem, przeto wymieniony ubezpieczony, zgodnie z trybem postępowania w tych wypadkach, skierowany został do apteki prywatnej, gdzie lek ten otrzymał na koszt Ubezpieczalni.

Lekarz Naczelny:
 Dr. K. Garduła.

Dyrektor:
 Inż. Stanisław Waliński.

Opieczetowanie lokalu Zw. Krawców Żydowskich

W ubiegłym tygodniu w domu przy ul. Pomorskiej 13 miała miejsce katastrofa budowlana, w wyniku której ewakuowano w lewej oficynie dwie rodziny z II i I piętra i z polecenia Inspekcji Budowlanej przystąpiono do naprawy stropów w zagrożonym budynku.

W dniu wczorajszym przybyła na posesję domu przy ul. Pomorskiej 13 komisja Inspekcji Budowlanej wraz z przedstawicielami policji, która opieczetowała lokal Związku Krawców Żydowskich, mieszczący się w tymże samym domu, lecz po prawej oficynie. Opieczetowanie lokalu na-

stało na skutek obawy przed możliwością wypadku.

Robotnice czy białe niewolnice? Ponure kulisy fabryki p Künstlera

W sierpniu b. r. „Łódzianin“ wystąpił z rewelacyjnym artykułem, odsłaniającym niesłychane stosunki panujące w niektórych fabrykach łódzkich. W konkretnym wypadku chodziło o fabrykę cewek papierowych Wiktora Künstlera przy ul. Suwalskiej 27. Fabrykant, korzystając ze swej władzy, w cyniczny sposób zmuszał robotnice do uległości. Gdy któraś z urodziwszych robotnic

nie chciała zgodzić się na haniebne rolę, jaką jej przetrzaszczył „chlebodawca“, czekało ją wymówienie. To, co się działo na terenie fabryki, przyjmowało często formy niesłychanego wyuzdania i orgii. Po ujawnieniu tych skandalicznych stosunków sprawą tą zainteresowała się trybunał obywatelski i obecnie przeciwko fabrykantowi toczy się dochodzenie prokuratorskie.

Pan fabrykant w gniewie na nasze pismo, które wy dobyło na światło dzienne haniebne jego sprawy, zaskarżył redaktora odpowiedzialnego „Łódzianina“, tow. Stawińskiego o... zniesławienie.

W dniu wczorajszym miała się odbyć rozprawa sądowna. Jako rzecznicy fabrykanta wystąpili adw. Sieradzki i Deczyński. Obrona, chcąc przeprowadzić dowód prawdy, wezwła kilkanaście robotnic, które miały w pełni potwierdzić zarzuty ogłoszone w „Łódzianinie“ i podać szereg nowych szczegółów ilustrujących ohydne metody fabrykanta.

Oskarżyciele, widząc, iż sprawa przybiera dla fabrykanta nader niepomyślny obrót, poprosili sąd o odroczenie sprawy dla wezwania nowych świadków mających dowiedzieć niewinności p. Künstlera. Sąd przychylił się do ich prośby i sprawę odroczył.

Sprawa p. Künstlera nie jest sporadyczną i odosobnioną. Podobne haniebne metody stosowane są w szeregu łódzkich fabryk i dlatego też sprawę fabrykanta Künstlera przeprowadzimy konsekwentnie do końca, t. zn. aż do przykładnego jego ukarania i napoleśniania przez sąd. Przeprowadzimy dowód prawdy, który odsłoni haniebne kulisy przemocy pracodawcy nad robotnicą.

DOKTOR
KLINGER
 SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKRZYNYCH (włosów)
 przeprowadził się na
 ul. Przejazd 17
 GODZINY PRZEJAZD: od 9-11 i od 6-8. Tel. 152-23.
 Dr. med. **H. LUBICZ**
 Chor. skórne, weneryczne i seksualne
Piśsudskiego 69
 (róg Narutowicza) tel. 141-22
 od 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-11.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„URANIA“
 Łódź. Cegielniana 2
 Tel. 107-34

Dziś przepiękny film w języku żydowskim
„MAMELE“
 w roli tytułowej uroczą bohaterka filmu **IDL MITN FIDL**, **MOLLY PICON**
 Reżyseria: Konrad Tom i Józef Green Muzyka: Abram Elstejn.
 Początek, w soboty, niedziele i święta o godz. 12

Na marginesie...
Patroni zbrodni
 Ogląsali strzałów, towarzysząc tragedii czechosłowackiej, zagłosowały na łamach prasy polskiej huk rzuconej na łódzki oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego morderczej bomby. Prócz prasy demokratycznej, nie odezwał się żaden głos, potępiający zbrodnię, jej sprawców bezpośrednich i moralnych. Żadne z t. zw. pism „katołkiewicz i narodowców“ nie zdobyło się na zdecydowane popięcenie ideowych patronów łódzkiego mordery. Wszystkie pisma „ordynaryjne“ nabrały wody do ust i milczą.

Czym jednak wytłumaczyć śmiertelną wrogość i nienawiść zjednoczonej reakcji do Z. N. P. Czym wytłumaczyć, że współczesni targowiczanie, nie zadowolili się oszczerstwem i ohydny ludzeniem — odwagili się rzucić

cej pracowników oświaty, wypowiedział się zdecydowanie po stronie obozu kultury i sprawiedliwości. I to właśnie rozwścieczyło tak zjednoczony Ciemnogród. Udział w Zjeździe przedstawicieli Klas. Zw. Zawodowych i TUR-a przekonał wreszcie endofaszyst, że nauczyciel polski jest dla niego bezpowrotnie stracony.

I wtedy to, wtedy ręka opryska, natchniona przez zionącą nienawiść „oboza“, dała wyraz jego bezsilnej złości, rzucając bombę w nauczyciela. W nauczyciela, którego wyrazem patriotyzmu jest nie wybijanie szysz, nie konklunkturalny okrzyk platonicznej gotowości, lecz codzienna, uparta, z pełnym samozaparciem prowadzona walka z największym wrogiem Polski — analfabetyzmem! Rzucono bombę w człowieka, który swoją służbę społeczną spełnia ciężko w warunkach najgorszych, w izbach, mieszczących niekiedy po 70-cioro dzieci z 3-4 oddziałów naraz (t. zw. głośnie i ciche godziny).

Jak „głosowała“ Łódź we wrześniu 1935 r.

Wynik wyborów sejmowych w Łodzi (8.9.1935 r.) odbił się głośnym echem w całym kraju, gdyż właśnie Łódź Robotnicza zdekompoltowała Sejm o 2 posłów. Zamiał 6 „suwerenów“ wybrano zatem 4-uch, reszta nie uzyskała wymaganych „minimum“ 10.000 głosów.

Uprawionych do głosowania było w Łodzi 347.624 wyborców. Głosowało — w/g danych oficjalnych — 75.339, jednak należy odliczyć 10.178 głosów nieważnych. Pozostaje więc ważne oddanych głosów 65.161, t. j. 19%.

Ten wynik mówi b. wyraźnie, że 282.463 ludzi, nie biorąc udziału w wyborach albo też idąc do urny

z myślą oddania nieważnego głosu, opowiedziało się przeciw sanacji.

10.178 umiędzynonych głosów stanowiło 13% wszystkich głosujących. Wielu ludzi poszło głosować tylko dlatego, że obawiało się ewentualnych represji, ale wyborcy ci nie mieli na kogo głosować, bo kandydowali do Sejmu wyłącznie sami sanatorzy. B. wielu z tej grupy — „nieważnie głosujących“, wkładało do kopert... odezwy bojkotowe, karykatury lub wypisywało zdania na temat sanacji, tak dosadne i tak soczyste, jak tylko szary człowiek potrafi wypowiedzieć swój gniew i nienawiść.

I za to właśnie... Za to, że nauczyciel polski nie chce być awangardą wstęcznictwa, za to, że nie chce być polskim hitlerowcem...

W świetnym szkicu o „Rozkładzie „nacionalizmu“ („Wiadomości Literackie“, Nr. 778) Hülka-Laskowski pisze: — „Dla polskiego hitlerowca demokracja polski i liberal, choćby to był człowiek najszlachetniejszy i najbardziej zasłużony, to „folkfront“, „żydo komuna“, „masoneria“, a w sumie wrog“.

Nie winimy przeto tylko mordery z za pła. Znany moralnych sprawców haniebnego czynu. Są to mordery pierwszego Prezydenta odrodzonej Polski to ci, którzy rzucili bombę w młodzież PPS, to ci, którzy strzelali z tyłu do pochodu Bundu, ci sami, którzy chwalił wojnę bratnią w Hiszpanii i zdrają Franco. Polska uczciwa, Polska jutra ich przede wszystkim piętnuje i oskarża. I oni — patroni zbrodni — powinni przede wszystkim ponieść karę!

„Demokracja francuska dopóty się utrzyma „dopóki będziemy mieli nauczyciela-demokratę“. Te słowa Arystydesa Brianda przypominają się teraz w związku z haniebnym zamachem. I otucha napawa stanowisko, zajęte przez Zarząd Główny Z. N. P. w deklaracji, wydanej w ostatnich dniach. Czytamy tam m. in.: — „Niech wiedzą nasi wrogowie, że nie jedyna bomba, ale tysiąc bomb, nie jedno życie ludzkie, ale tysiąc krwawych ofiar, nie złamaj ani naszej postawy, ani naszej wiary w nasze wielkie postannictwo! Tak jest, wychowujemy i wychowywać będziemy młode pokolenie dla Polski Wolnej, Sprawiedliwej i Demokratycznej!“

Demokracja polska nie ugnie się pod terrorem; niewinna śmierć nauczyciela Łuczyskiego jeszcze bardziej cementuje jej szeregi w pracy dla „Polski Wolnej, Polski Sprawiedliwej!“

JAN KAROL WENDE
 („Czarno na białym“)

Na ostatniej fali

NOWE AKTA TERRORU W PALESTYNYE HAIFA. (PAT). — Przez całą noc trwała strzelanina w pobliżu wioski Bureika...

W wtorek wylądowały w Haife oddziały kawalerii brytyjskiej. W starej części miasta w Jeruzolimie, znaleziono zwłoki zamordowanego Araba i Żyda.

NA FRANCJE CHINSKO JAPONSKIM

TOKIO. (PAT). Wojska japońskie po zajęciu miejscowości Alkofkal po sunęły się naprzód na południowym froncie nad rzeką Yangtse...

TOKIO. (PAT). Agencja Domei donosi, że wiadomość o zajęcia Sinyang, okazała się przedwczesną.

W pobliżu miejscowości Pullhel zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe. Załoga jednego z samolotów uratowała się dzięki spadochronom...

Jak po 1.000.000

to tylko do kolektury

KURT WYTRZYC

P. strkowska 141 i 11 listopada 37-a

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

zwołuje w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 10 r. w sali Filharmonii

Zgromadzenie robotnicze

na temat: WYBORY SEJMOWE I SAMORZĄDOWE.

Obchód 20-lecia Niepodległości

Domagamy się zatwierdzenia uchwały R.M. o przemianowaniu ulicy Przejazd na ul. Ignacego Daszyńskiego

W poniedziałek odbyło się zebranie Łódzkiego Komitetu Polskiej Pracującej Obchodu 20 lecia Niepodległości...

Po referacji tow. Wachowicza oraz przemówieniach tow. Stawieńskiego, Wojdana, Golińskiego...

Zorganizować 7 listopada wielką uroczystą Akademię dla uczczenia 20 rocznicy utworzenia Rzeczypospolitej...

11 listopada zorganizować obrzymią manifestację Robotniczej Łodzi.

W okresie od 7 do 11 listopada odbędą się w dzielnicach P. P. S. uroczystości poświęcone uczczeniu pamięci i zasług wybitnych działaczy P. P. S....

Zebrani jednomyślnie przyjęli wniosek następującej treści:

„Łódzki Komitet Polskiej Pracującej Obchodu 20-to lecia Niepodległości domaga się szybkiego zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej powziętej większością głosów i zgodnej z wolą Robotniczej Łodzi o przemianowanie ulicy Przejazd na ulicę Ignacego Daszyńskiego...

Walą się sufity ściany i podłogi...

Delegacja Związku Lokatorów i Sublokatorów Województwa Łódzkiego przy ulicy Piotrkowskiej 107, udała się przed kilka dniów do tymczas. prezydenta miasta Łodzi...

W związku również z wydaną przez wspomniany Związek odezwą do lokatorów by się zgłaszali w wypadku stwierdzenia w swoich mieszkaniach uchybień...

W ten więc sposób wydobywa się z każdym dniem na światło dzienne coraz więcej wypadków...

W dniu wczorajszym do Związku Lokatorów i Sublokatorów zgłosiło się kilka osób, które zameldowały, że w ich mieszkaniu sufity, ściany, względnie nawet podłogi grożą zawaleniem.

Związek podjął interwencję w inspekcji ludowlanej, która wysłała na miejsce zagrożone kontroli...

Memoriał włókniarzy

o 40-godzinnym tygodniu pracy wręczony będzie Ministrowi Op. Sp.

W związku z akcją Zarządu Głównego Klasowego Związku Włókniarzy, o skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo został opracowany memoriał do Rządu...

Memoriał ten zostanie wręczony przez specjalną delegację Zarządu Głównego Włókniarzy w osobach tow.: Szerkowskiego A. i Walczaka A.

B. członkini P.P.S., bojownicza z caratem oskarżona przez 3-ich oszczerców

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwni Mariowi Mroczkowskiemu, Adamowi Chmielewskiemu i Franciszkowi Szymańskiemu zamieszkającym przy ulicy Kościelnej 7...

W dniu 14 sierpnia r. b. do Ministerstwa Skarbu w Warszawie wpłynął anonim, w którym wyżej wymienieni osobnicy donosili, że Celewiczowa nieprawie pobiera rentę i że otrzymała ją jedynie dzięki protekcji.

Ministerstwo Skarbu wystosowało pismo do Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, celem wszczęcia dochodzenia. Prozes Stowarzyszenia Martynowski

Dwa nagle zgony

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Karłowickiej 8.

Lokatorka tegoż domu Michałina Mich udając się do swego mieszkania, nagle zastała w bramie i upadła na ziemię.

Wzywano lekarza pogotowia miejskiego. Lekarz stwierdził zgon.

Zwłoki zostały przewiezione do prosektorium.

W tramwaju linii Nr. 3 wydarzył się w dniu wczorajszym tragiczny wypadek.

Jeden z pasażerów, jak się potem okazało 63-letni Wincenty Pluciński, emeryt zam. przy ul. Sosnowej 30 zasnął nagle.

Pluciński został przeniesiony do pobliskiej apteki Pawłowskiej przy ul. Piotrkowskiej 307, gdzie jednak przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł.

Przyczyną nagłego zgonu — a newryzm serca. Zwłoki przewiezione zostały do prosektorium.

ZAGUBIONO teczkę, dn. 7 b. m. z różnymi dokumentami, wśród których są marki kontroli „Singer” a zł. 1 szt. 87 od 2581014 do 2581100 i a zł. 5 szt. 34 od 4448367 do 4448400, które się unieważnia. Uprząż się o zwrot takichże do firmy „Singer”, Piotrkowska 86 za nagrodą.

Komunikat

KOMUNIKAT PREZYDIUM WYDZIAŁU MŁODZIEŻY PPS.

Podajemy do wiadomości Zarządowi Koła, iż dziś, w środę, dnia 12 października b. r. o godz. 19-ej, w lokalu OKR. PPS. Aleja Kościuski 29, odbędzie się

KONFERENCJA WYDZIAŁU Obecność kierowników, względnie zastępców konieczna.

W piątek, 14 października b. r. o godz. 19-ej, w lokalu PPS. dz. Śródmieście, ul. POW. 10, (Zw. Tramwajarzy), odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KÓŁ MŁODZIEŻY PPS. Prezydium Wydziału.

Komitet wyborczy listy P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 7 w. w lokalu Zw. Tramwajarzy, ul. P. O. W. nr. 10 odbędzie się zebranie Głównego Komitetu Wyborczego listy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.

Bezrobotny zasnął z głodu

W dniu wczorajszym na Zabiecu w cegielni Hauslera zasnął nagle 19-letni Mieczysław Piusztowski, bezdomny i bezrobotny.

Piusztowski przybył na teren cegielni, prosząc o pracę względnie o wyżywienie. W momencie, gdy dowiedział się, że pracy niema, zemdał i stracił przytomność.

Do nieszczęśliwego młodzieńca wezwano karetkę pogotowia miejskiego, którą został przewieziony do szpitala w Radogoszczu.

Z teatrów

KABARET KOMIKÓW „ZIELONY MELONIK” W GRAND CAFE

Dziś i codziennie o godz. 9-ej w. wielka rewia humoru, piosenek i pikantnej satyry politycznej Jurandota, Szeclera, Wittina, Franka, Wlecha i Dobrzyńskiego.

Kierownictwo muzyczne: Roman Ryterba.

TEATR POLSKI

Dziś w środę i w czwartek o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac”.

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. „W perfumerii”.

TEATR POPULARNY

Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wiecz. „Przerowadzka”.

CAPITOL DZIS GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO FILMOWE Reż. ARCHIE MAYO „MARCO POLO” Bohaterski epos, pełen brawury i ju nactwa owiany czarem wschodniego romantyzmu.

Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego” PAMIĘTNIK s. p. WIESŁAWA WRONY przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy Z rękopisu podał do druku GRZEGÓRZ GLASS Ja nie wiem, co tam jest — „po tamtej stronie”.